

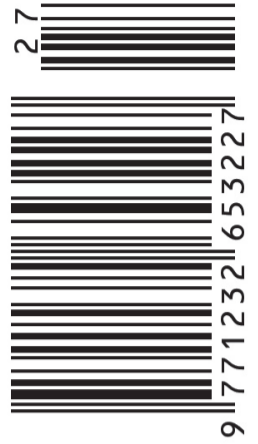


TYGODNIKSANOCKI.PL

PISMO SAMORZĄDOWE

f /TYGODNIK.SANOCKI

8 LIPCA 2022 R. | NR 27 (1625) | CENA: 3,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1000 egz.



# Protesty przeciwko obwodnicy Leska



15 czerwca o godzinie 16.00 na DW nr 893 w Huzelach rozpoczął się protest mieszkańców Huzeli i Woli Postołowej, przeciwnych budowie obwodnicy Leska, biegnącej przez ich miejscowości.

str.4

Pozostanie w pamięci



3 lipca zmarła  
Janina Szombara

2

Nasz patronat



Rafał Rzeźnikiewicz  
zagra w Ruderze

9

Apel STS-u

Potrzebne  
wsparcie  
dla klubu



13

Pozostanie w pamięci

## 3 lipca zmarła Janina Szombara

W niedzielę 3 lipca – zmarła Janina Szombara, Honorowa Obywatelka Sanoka. W czerwcu obchodziła 104. urodziny. Janina Szombara, z wykształcenia muzyk i pedagog, na zawsze pozostanie w pamięci uczniów.

Janina Szombara w trudnych powojennych latach dokładała starań, by kształcić młodych sanoczan w dziedzinie muzyki. Zgromadziła wokół siebie środowisko osób, dla których wykształcenie muzyczne samo w sobie było wartością, a ponadto gwarancją łączności z europejską tradycją. Janina Szombara,

kontynuatorka idei pedagogicznej Wandy Kossakowej, otworzyła w Sanoku drogę i stworzyła artystyczny klimat do tego, by powstała tu Państwowa Szkoła Muzyczna – dziś I i II stopnia. W lipcu 2019 roku Janina Szombara została Honorową Obywatelką Sanoka.



ew

Decyzją rady nadzorczej

## Wybrano nowego prezesa Autosanu



5 lipca br. Rada Nadzorcza Autosan sp. z o.o. w trakcie postępowania kwalifikacyjnego na prezesa zarządu spółki wybrała do pełnienia tej funkcji Macieja Boreckiego.

Maciej Borecki jest absolwentem Wydziału Prawa Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Warszawie. Ukończył wiele zagranicznych szkoleń i seminariów w dziedzinie marketingu, finansów, zarządzania, komunikacji i innowacyjności, w tym m.in. w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie i IESE Business School w Barcelonie. Od 2016 roku pełnił funkcję członka zarządu Fa-

bryki Broni Łącznik-Radom. W latach 2012-2016 kierował działaniami Zespołu Badań Marketingowych Totalizatora Sportowego. Doświadczenie menedżerskie zdobywał, pracując w Grupie Fiat oraz Johnson & Johnson, a także zarządzając międzynarodowymi projektami biznesowymi oraz współtworząc strategię biznesową dla firm oraz linii produktowych.

ew

Powiat Sanocki uruchamia wakacyjne pociągi z Sanoka do Komańczy

## Rusza powiatowa kolej na trasie Sanok – Komańcza – Sanok

Organizatorem przewozów kolejowych jest Powiat Sanocki. Przewoźnikiem będzie firma SKPL Cargo sp. z o.o. Od 6 lipca Powiat Sanocki uruchamia wakacyjne pociągi z Sanoka do Komańczy. Będą kursować dwa razy dziennie w dni robocze, natomiast w weekendy pasażerowie będą mogli skorzystać z pociągu „Wojak Szwejk”, jeżdżącego na trasie Rzeszów – Medzilaborce – Rzeszów.

Pociąg do Komańczy wyjeżdża z Sanoka o godz. 8.05 oraz 13.20, natomiast z Komańczy do Sanoka – o godz. 9.15 i 14.41. Przewoźnikiem jest firma SKPL Cargo sp. z o.o.

– Powiat Sanocki organizuje przewozy pasażerskie od trzech lat przy współpracy z Urzędem Marszałkowskim, Gminą Komańcza i Gminą Zagórz – mówi Stanisław Chęć, starosta sanocki. – W tym roku trasa będzie krótsza, bo do Komańczy, gdzie można m.in. zwiedzić Klasztor Sióstr Nazaretanek, drewniane cerkwie czy

wybrać się nad Jeziorka Duszałyńskie. Serdecznie zapraszamy na inaugurację, darmową podróż pociągiem już w najbliższą środę o godz. 8.05. Spotykamy się na stacji w Sanoku – zachęca starosta.

Wakacyjne przewozy kolejowe finansowo wspiera Urząd Marszałkowski w Rzeszowie.

– Popieramy przewozy na linii Sanok – Komańcza i cieszymy się, że inicjatywa ich organizacji wychodzi od strony samorządu powiatowego. Wspaniale, że kolej funkcjonuje w powiecie sanockim i mamy nadzieję, że

pojawią się kolejne inicjatywy i pomysły, które jako urząd będziemy wspierać. Przejazdy kolej są bowiem istotne nie tylko dla turystów, ale i dla mieszkańców – mówi Piotr Pilch, wicemarszałek województwa podkarpackiego.

– Powiat Sanocki daje przykład innym powiatom w całej Polsce, jak należy organizować połączenia kolejowe. Nie ma bezpieczniejszego i bardziej komfortowego środka transportu niż pociąg, w którym można np. przewieźć rowery – uzupełnia poseł Bogdan Rzońca.

– Powiat Sanocki daje przykład innym powiatom w całej Polsce, jak należy organizować połączenia kolejowe. Nie ma bezpieczniejszego i bardziej komfortowego środka transportu niż pociąg, w którym można np. przewieźć rowery – uzupełnia poseł Bogdan Rzońca.

– Popieramy przewozy na linii Sanok – Komańcza i cieszymy się, że inicjatywa ich organizacji wychodzi od strony samorządu powiatowego. Wspaniale, że kolej funkcjonuje w powiecie sanockim i mamy nadzieję, że

pojawią się kolejne inicjatywy i pomysły, które jako urząd będziemy wspierać. Przejazdy kolej są bowiem istotne nie tylko dla turystów, ale i dla mieszkańców – mówi Piotr Pilch, wicemarszałek województwa podkarpackiego.

– Powiat Sanocki daje przykład innym powiatom w całej Polsce, jak należy organizować połączenia kolejowe. Nie ma bezpieczniejszego i bardziej komfortowego środka transportu niż pociąg, w którym można np. przewieźć rowery – uzupełnia poseł Bogdan Rzońca.

– Powiat Sanocki daje przykład innym powiatom w całej Polsce, jak należy organizować połączenia kolejowe. Nie ma bezpieczniejszego i bardziej komfortowego środka transportu niż pociąg, w którym można np. przewieźć rowery – uzupełnia poseł Bogdan Rzońca.

– Powiat Sanocki daje przykład innym powiatom w całej Polsce, jak należy organizować połączenia kolejowe. Nie ma bezpieczniejszego i bardziej komfortowego środka transportu niż pociąg, w którym można np. przewieźć rowery – uzupełnia poseł Bogdan Rzońca.



Nowa siedziba

## Komenda Straży Miejskiej zmienia lokalizację



Lipińskiego 31, tj. Dworzec Multimodalny, to nowy adres Straży Miejskiej. Zmiana nastąpi 18 lipca br. Komenda znajdować się będzie na pierwszym piętrze budynku dworca.

### Apteki pełniące dyżury

Od 04.07.2022 r. do 11.07.2022 r.

Apteka Panakeja ul. Gen. Bema 1A

Od 11.07.2022 r. do 18.07.2022 r.

Apteka Dbam o Zdrowie ul. Lipińskiego 10 A



### „Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błazewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddziały „Ruch” SA.

Biurow reklam i ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a 41-203 Sosnowiec

LXII sesja Rady Miasta Sanoka

# Sprawozdanie z wykonania budżetu za 2021 r.

Podczas LXII sesji Rady Miasta Sanoka burmistrz miasta przedstawił sprawozdanie z wykonania budżetu oraz sprawozdanie finansowe za 2021 rok. Radni udzielili burmistrzowi absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2021 rok.



– Sprawozdanie z realizacji wykonania budżetu za 2021 rok dotyczy trzeciego budżetu w mojej kadencji, który przygotowywałem i który podlega ocenie Wysokiej Rady. Procedura absolutorium w swojej specyfice od strony formalnej stanowi ocenę dokumentów przekazanych państwu, jako organowi stanowiącemu oraz Regionalnej Izby Obrachunkowej. Instytucja absolutorium jest podsumowaniem wykonania budżetu i stanowi ocenę stanu gospodarki gminy. Finalnie dotyczy podsumowania w oparciu o sprawozdanie budżetowe i finansowe działalności mojej, jako organu wykonawczego. Samo absolutorium jest wszakże oceną wystawioną przez organ stanowiący, która dotyczy realizacji przez burmistrza wydatków budżetowych

oraz pozyskania dochodów i zgodności tych działań z założonym wcześniej planem finansowym – powiedział na wstępie Tomasz Matuszewski, burmistrz Sanoka.

Włodarz miasta przypomniał, że w momencie zatwierdzenia budżetu w styczniu 2021 roku, radni ocenili go, jako budżet bardzo trudny do realizacji. Założenia polityki finansowej miasta na tamten rok wskazywały, że sytuacja finansowo-ekonomiczna miasta na koniec 2021 roku może być trudna z uwagi na poziom wydatków bieżących. Uwzględniając finansowanie w 2021 roku inwestycji nowych, wysokie kształtowanie się wydatków bieżących przy jednoczesnej mniejszej dynamice wzrostu dochodów bieżących wskazywało, że wartość kształtowania

się dopuszczalnego limitu zobowiązań w latach 2021–2038, spełniają kryteria artykułu ustawy o finansach publicznych, ale każde negatywne odstępstwo od realizacji założeń po stronie dochodów i wydatków bieżących budżetu w roku 2021 może nieść niebezpieczeństwo dla projektu budżetu w kolejnym roku.

– Przyrost w latach 2018–2020 wydatków bieżących to ponad 13 mln zł, które nie zostały zbilansowane dochodami własnymi budżetu, spowodował, że możliwość zwiększenia zaciągania nowych zobowiązań zostały bardzo ograniczone, dlatego też miasto skupiło się na działaniach oszczędnościowych i naprawczych w zakresie wydatków bieżących i zwiększenia dochodów bieżących – kontynuował.

Takie wnioski można było wyciągnąć na podstawie: planowanego wyniku tzw. operacyjnego, czyli różnicy pomiędzy dochodami bieżącymi a wydatkami bieżącymi, gdzie zaplanowany deficyt na poziomie ponad 4 mln zł, corocznej dynamice wzrostu wydatków bieżących, przede wszystkim w utrzymaniu szkół i przedszkoli, świadczeń socjalnych czy w transporcie publicznym, niedoszacowaniu planowanych opłat z tytułu gospodarowania odpadami komunalnymi, wrażliwości wskaźników zadłużenia na ewentualne zmiany w pozycjach wydatków bieżących na kształtowanie się budżetu w Wieloletniej Prognozie Finansowej na lata 2022–2023, niedoszacowanie w wydatkach bieżących potrzeb remontowych na zasobach mieszkaniowych – pusto-

stany, remonty dróg – na łączną kwotę ponad 4 mln zł, konieczności finansowania inwestycji środkami pochodzącymi z zaciągniętego nowego zobowiązania – emisje obligacji, rozłożonego w planie miejskiego poziomu dochodów ze sprzedaży majątków.

– W 2021 roku utrzymujący się w dalszym ciągu stan zagrożenia epidemicznego niósł wiele niewiadomych związanych z potencjalnym spowolnieniem gospodarki i ryzykiem mniejszego wykonania dochodów z podatków i opłat. „Czarny scenariusz” na szczęście się nie sprawdził i nie został zrealizowany, rok przyniósł kilka zaskakujących pozytywnych zdarzeń gospodarczych związanych z dochodami własnymi gminy, które miały decydujący wpływ na końcowe, bardzo dobre wykonanie budżetu – uważa burmistrz.

Budżet miasta Sanoka w ciągu 2021 r. zmieniany był 25-krotnie, 16 zarządzeniami i 9 uchwałami. Dochody budżetowe wykonano w kwocie 223 311 196,87 zł, co stanowi 101,70% planu. Wydatki zrealizowano w kwocie 213 038 914,43 zł co stanowi 87,38% planu.

Zadłużenie miasta z tytułu zaciągniętych kredytów i pożyczek długoterminowych, obligacji komunalnych, leasingu oraz zobowiązań wymagalnych w kwocie 102.886.906,74 zł stanowi 46,07% dochodów wykonanych w omawianym okresie. Nadwyżka budżetu miasta (dochody minus wydatki) na koniec 2021 r. wyniosła 10.272.282,44 zł.

Na bardzo dobry wynik bieżący budżetu (nadwyżka 10 mln zł, przy planowanym w uchwale budżetowej deficycie 4,3 mln zł) wpływ miały, co jest warte podkreślenia, po-

zyskane w trakcie roku budżetowego 2021 nowe dochody bieżące (z odzyskanego VAT w kwocie 5 mln zł zakończonej inwestycji Centrum Rehabilitacji i Sportu, korekta podatnika w deklaracji podatku od nieruchomości złożoną przez jedną z większych firm, od której wpłynęło dodatkowe 2,5 mln zł, większe wykonanie podatków z PIT i CIT – 6,4 mln zł oraz subwencja wyrównawcza na kwotę 6 mln zł z Ministerstwa Finansów), które nie były zaplanowane w uchwale budżetowej na łączną kwotę 20 mln zł. Jest to najlepszy wynik operacyjny budżetu od roku 2009.

Zaprezentowano uchwałę Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu miasta za 2021 rok. Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Bogusława Małek odczytała opinię o wykonaniu budżetu, po czym radni zabierali głos dotyczący finansów miejskich w 2021 r. Radni zagłosowali za zatwierdzeniem sprawozdania finansowego z wykonania budżetu miasta Sanoka za rok 2021.

– Na podstawie analizowanych materiałów sprawozdawczych, opinii i działań kontrolnych należy stwierdzić, iż Burmistrz Miasta Sanoka wykonywał zadania związane z realizacją budżetu 2021, kierując się zasadami celowości, rzetelności i oszczędności w gospodarowaniu środkami publicznymi – zakończyła opinię przewodnicząca Komisji Rewizyjnej.

Na koniec dyskusji radni podjęli uchwałę w sprawie udzielenia Burmistrzowi Miasta Sanoka absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2021 rok. 17 radnych było „za” i 3 się wstrzymało.

dzc

Inicjatywy mieszkaniowe

## Budowa nowych mieszkań

W mieście realizowane są dwie duże inicjatywy związane ze wzmocnieniem zasobu mieszkaniowego w Sanoku. Pierwsza dotyczy budowy trzech bloków przy ul. Konarskiego, druga natomiast budowy dwóch bloków przy ul. Stróżowskiej. Łącznie ma powstać 146 mieszkań, na które czeka wiele zainteresowanych.

Podczas sesji Rady Miasta Sanoka, która odbyła się 30 czerwca radni oraz słuchacze wysłuchali informacji dotyczących funkcjonowania Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej „Południe”. Adam Drozd, prezes spółki, zaprezentował wizualizację bloków, które mają zostać wybudowane w ramach spółki przy ul. Konarskiego. Powstała już koncepcja zabudowy wraz z planem zagospodarowania przestrzennego. Wstępnie miały

powstać tam 64 mieszkania, jednak po analizie sytuacji korzystniejsze będzie wybudowanie ok. 90 mieszkań. W planach jest budowa osiedla z trzema budynkami, w każdym powstanie ok. 30 mieszkań, a średnia ich wielkość wynosi 44 m<sup>2</sup>. Kilka mieszkań będzie miało metraż ok. 60 m<sup>2</sup>, zaś projekt przewiduje też kilka kawalerek i lokale przystosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnością. W planach jest także budowa parkingów, garaży



podziemnych oraz zagospodarowanie terenu. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem i uda się uzyskać wsparcie finansowe z Banku Gospodarstwa Krajowego, jeszcze w tym roku ma zostać ogłoszony przetarg na wykonawcę. O dotację z Banku

Gospodarstwa Krajowego ubiega się również Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej, które w najbliższym czasie dzięki decyzji Rady Miasta Sanoka o dokapitalizowaniu spółki na ponad półhektarowej działce przy ul. Stróżowskiej pla-

nuje wybudować dwa bloki mieszkalne. Jan Paszkiwicz, prezes spółki SPGM, zaprezentował wizualizację i wstępny projekt budynków mieszkalnych. Ten projekt zakłada powstanie dwóch bloków z ok. 56 mieszkaniami wielkości od

38 m<sup>2</sup> do 49 m<sup>2</sup>. Wniosek do BGK zostanie złożony do 15 lipca. Termin realizacji inwestycji może zamknąć się w ciągu 12 miesięcy, od momentu wyłonienia wykonawcy, co powinno nastąpić w październiku br.

dzc

Petycja mieszkańców powiatu leskiego

# Protesty przeciwko obwodnicy Leska

15 czerwca o godzinie 16.00 na DW nr 893 w Huzelach rozpoczął się protest mieszkańców Huzeli i Woli Postołowej, przeciwnych budowie obwodnicy Leska, biegnącej przez ich miejscowości.



Na protest przybyło mnóstwo mieszkańców. Leskie rondo przez jakiś czas było zablokowane. Mieszkańcy i turyści mieli problem z przejazdem. Protestujący wyruszyli spod świetlicy w Huzelach w kierunku wspomnianego ronda w Lesku.

Protestujący nie chcą, by ich domy i włości zostały zburzone.

– Nie chcemy porzucić ojcowizny, na której mieszkaliśmy z dziada pradziada. To dorobek naszego życia – żali się nam jedna z czytelniczek „Tygodnika Sanockiego”.

– Władza nas nie słucha! Nikt nie bierze pod uwagę naszego zdania! – dodaje mieszkanka Huzeli.

– Boimy się również tego, że odszkodowanie, które dostanie-

my za nasze domy, nie pozwoli nam kupić innej nieruchomości. Powinniśmy dostać mieszkania zastępcze, ale z tego co nam wiadomo, w Lesku brak jest takich mieszkań.

W grudniu 2021 roku poseł Piotr Uruski chwalił pomysł przebiegu obwodnicy. – Po budowie pierwszego odcinka obwodnicy Sanoka i zatwierdzeniu planu budowy drugiej części obwodnicy, która znalazła się na rządowej liście 100 obwodnic w Polsce do realizacji w najbliższych latach, przyszedł czas na kolejne zadanie – obwodnicę Leska. Droga ta, tak jak i pierwsza część obwodnicy Sanoka, znacznie poprawi dostępność komunikacyjną Bieszczadów. Przez lata wycze-

kiwana przez mieszkańców i turystów inwestycja, jaką jest budowa obwodnicy Leska, staje się faktem! – mówił Piotr Uruski, poseł na Sejm RP w mediach.

Patrząc na ilość protestujących mieszkańców, trudno wśród nich zauważyć tych wyκεstających na obwodnicę.

Do posła Uruskiego wysłaliśmy maila z prośbą o wypowiedź w tej sprawie, ale do tej pory się nie odezwał.

Natomiast mieszkańcy zaniepokojeni zaistniałą sytuacją wystosowali petycję, którą podpisało ponad 3 tys. osób.

Jednocześnie mieszkańcy zgodnie wskazują, że:

– w pełni popierają budowę obwodnicy północnej, która wy-

prowadzi ruch z Leska i nie spowoduje żadnych wyburzeń,

– pierwszy wariant obwodnicy biegł przez ścisłą zabudowę, spodziewano się wyburzeń kilkudziesięciu domostw – nawet w liczbie około 50,

– drugi wariant, który pojawił się w przetargu na opracowanie dokumentacji obwodnicy, zawiera w szczegółowym opisie przedmiotu zamówienia konieczność ewentualnego wykonania podziału 190 działek – jest to nadal ogromna liczba potencjalnych wywłaszczeń dokonanych pod inwestycję.

Treść petycji przytaczamy, gdyż wyjaśnia ona dokładnie sprawę. Mieszkańcy szykują się do zorganizowania nowych protestów.

**Edyta Wilk**

## Treść petycji

My, niżej podpisani mieszkańcy powiatu leskiego, a także osoby znające i doceniające walory tego zakątka Polski stanowczo sprzeciwiamy się lokalizacji obwodnicy zgodnie z informacjami i infografikami przedstawianymi na profilach internetowych: Powiatu Leskiego, lokalnych decydentów i polityków samorządowych, wskazującymi na jej faktyczny przebieg przez Postołów, Wolę Postołową i Huzele, w ramach przyznanego dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Budzi nasze szczególne zdumienie całkowity brak konsultacji tej kwestii z mieszkańcami terenów, przez które planowana obwodnica miałaby prowadzić, jak również brak przedstawienia alternatywnych tras lokalizacyjnych w sytuacji, gdy wcześniejsze ustalenia wskazywały na zasadność budowy tzw. „obwodnicy północnej”, która w sposób kompleksowy uregulowałaby kwestię wzmożonego ruchu drogowego w powiecie leskim.

Dostrzegamy potrzebę poprawy dostępności komunikacyjnej Bieszczad i nie kwestionujemy zasadności budowy obwodnicy Leska, ale w sposób gruntownie przemyślany, z poszanowaniem usprawiedliwionych interesów mieszkańców powiatu leskiego.

Pragniemy podkreślić, że lokalizacja obwodnicy przez Postołów, Wolę Postołową i Huzele stwarza złudne wrażenie odciążenia ruchu drogowego, albowiem przemierzający się w kierunku Ustrzyk Dolnych czy Soliny nadal zmuszeni będą przejeżdżać przez ścisłe centrum Leska. Tym samym nie zostanie spełniony podstawowy cel wydatkowania znacznej sumy pieniędzy na inwestycję szumnie nazywaną „obwodnicą”, która w praktyce obwodnicą nie będzie.

Zwracamy uwagę, że lokalizacja obwodnicy w miejscowości Huzele przy istniejącej drodze powiatowej miałaby się odbyć w sąsiedztwie zwartej zabudowy mieszkaniowej, gdzie zdecydowana większość rodzin mieszka od kilku pokoleń. Natomiast zamysł poprowadzenia obwodnicy przez Błonia, czy Wolę Postołową dotyczy terenu rozwijającego się osiedla domów jednorodzinnych, gdzie konfiguracja obszarowa działek i konieczność znacznego poszerzenia istniejącej drogi gminnej skutkować będzie ingerencją w sferę własności prywatnej i wywoła uzasadnione protesty społeczne.

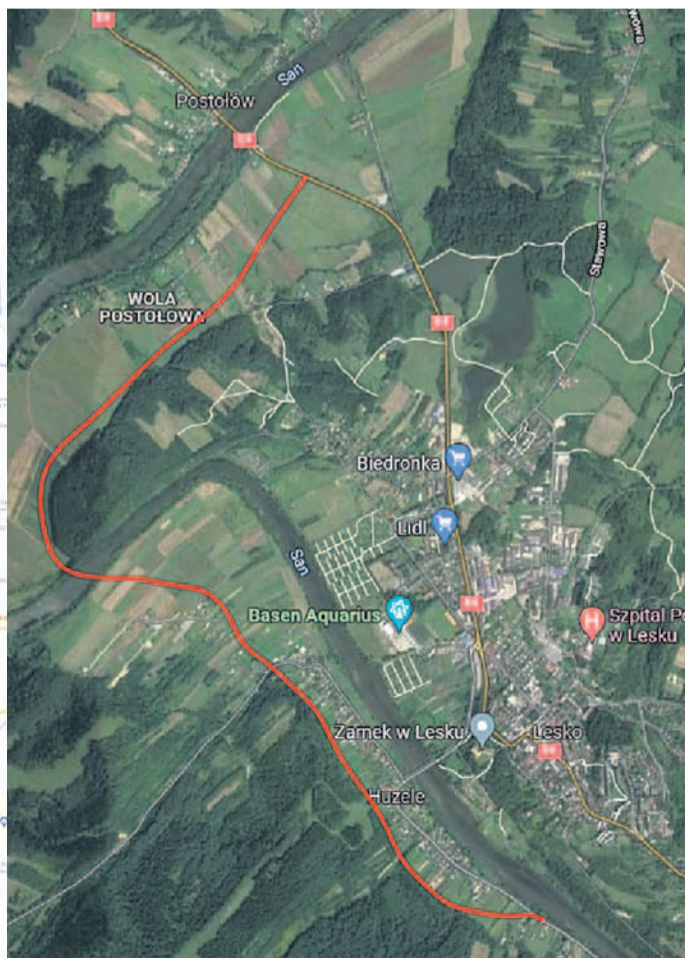
Nie mamy wątpliwości, że lokalizacja obwodnicy w ścisłym centrum Huzel przyczyni się do wzmożenia ruchu drogowego w dotychczas spokojnej okolicy zamieszkałej przez osoby starsze oraz rodziny z małymi dziećmi. Dodatkowo wskazujemy, że wymierne straty finansowe dotkną okolicznych rolników korzystających z systemu dopłat unijnych związanych z posiadaniem pól uprawnych usytuowanych na Błoniach czy Woli Postołowej.

Dojdzie też do nieodwracalnych zmian środowiskowych i przyrodniczych w obrębie zakola rzeki San związanych z koniecznością budowy mostu oraz do dewastacji linii brzegowej Sanu (tzw. „Bulwary na Huzelach”), stanowiących jeden z najpiękniejszych terenów zielonych okolic Leska, służący nie tylko mieszkańcom, ale i stale rosnącej rzeszy turystów.

Planowana inwestycja uderzy również w lokalną bazę noclegową i agroturystyczną, stanowiącą istotne źródło utrzymania dla mieszkańców wymienionych miejscowości. Przy lokalizacji obwodnicy w ścisłym centrum Huzel trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której turyści będą chcieli wypoczywać nad wodą, mając za plecami drogę ze wzmożonym ruchem ulicznym.

Mając na uwadze wszystkie wyżej opisane względy postulujemy o ponowną analizę założeń lokalizacyjnych obwodnicy Leska i ustalenie jej ostatecznego przebiegu we współdziałaniu z lokalnymi społecznościami znającymi nie tylko specyfikę tego terenu, ale i rzeczywiste potrzeby jego mieszkańców.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że korzystanie przez inwestora ze środków rządowych odbędzie się na zasadach racjonalności, gospodarności i przy wnikliwym „wsłuchaniu się w głos suwerena”, nie tylko w okresach kampanii prowadzonych na terenie Podkarpacia zgodnie z obowiązującym kalendarzem wyborczym.



Pierwsza i druga koncepcja obwodnicy Leska

Sanockie Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelaktnie

# Na podbój Gór Świętokrzyskich

Czterodniowy wyjazd Sanockiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelaktnie w Góry Świętokrzyskie to okazja do wypoczynku, ale przede wszystkim do nauki. Warsztaty z tkactwa, wypiekanie chleba, poznanie ginących zawodów oraz zwiedzanie ciekawych miejsc z pewnością na długo pozostaną w pamięci podopiecznych Stowarzyszenia.



Wyjazd w Góry Świętokrzyskie do miejscowości Śniadka Druga odbył się 20 czerwca, dzięki dotacji pozyskanej od Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Wyjazd to warsztaty połączone z wypoczynkiem. W pierwszym dniu na grupę czekały warsztaty malowania kubków. Motywem kubeczków były krajobrazy Gór Świętokrzyskich oraz tujejsze zwierzęta. Każdy mógł wybrać swój wzór i w odpowiedni sposób go umieścić na garnuszku. Następnie każdy kubek został podpisany, a potem trafiły one do wypalenia, tak by każdy z uczestników mógł go otrzymać na pożegnanie i zabrać na pamiątkę do domu.

Po warsztatach był czas na spacer po Śniadce Drugiej, poznaliśmy wielu wspaniałych ludzi, którzy bardzo otwarcie nas przyjęli – mówi Irena Andrejkow, prezes Stowarzyszenia. – Później przyszedł czas na wspólne grillowanie i zabawę – kontynuuje.

Wieczór również obfitował w kolejne warsztaty. Gospodyni przygotowała specjalny pokaz wypiekania chleba. Uczyla młodzież robienia zaczynu na chleb starodawnym sposobem. Na drugi dzień zaraz po wspólnym śniadaniu, gospodyni przyniosła wyrośnięty przez noc zaczyn i wyrobiła ciasto na chleb. Każdy z uczestników otrzymał kawałek ciasta, który następnie samodzielnie miał uformować swój własny chlebek, dekorując go różnymi ziarnami, a później układając na liściu chrzanu.

Dziom można poznać wyobraźnię. Chlebki miały różne wzory. Uczestnicy mogli zobaczyć cały proces pieczenia chleba. Po upieczeniu każdy otrzymał swój chlebek, który zabrał do domu,

aby pochwalić się wyrobem przed swoją rodziną – opowiada.

Kolejnym punktem wyjazdu było zwiedzanie kościoła św. Idziego Opata w Tarczku. Kościół został wybudowany w 13 wieku, choć pierwsze wzmianki o kościele pochodzą już z 1067 roku.

– Spotkanie z ks. proboszczem było niezwykle. Bardzo miło nas przyjął i zaciekał opowieścią o historii powstania kościoła. Dzieci zadawały wiele pytań oraz zaskoczyły proboszcza dużą wiedzą na temat świętych – dodaje.

Po powrocie na podopiecznych czekała niespodzianka. Najpierw zasiedli do wspólnego grillowania, które sprawiło im wiele radości, a następnie mogli potańczyć na dyskotekę oraz nauczyć się zasad gry w bilard – rad udzielał niezwydny pan Marek. Tańcom nie było końca, dyskoteka trwała do późnych godzin, jednak rano trzeba było wstawać z łóżka, ponieważ na młodzież czekały kolejne atrakcje.

Dzień rozpoczął się od spotkania z przewodniczką w miejscowości św. Katarzyna, która zaprowadziła grupę do Muzeum Mineralów i Skamieniałości, gdzie mogli podziwiać wspaniałe i barwne minerały i kamienie z całego świata, które były gromadzone przez właścicieli muzeum przez ostatnie 20 lat.

– Zobaczyliśmy różne kamienie i minerały, oczy nie wiedziały na co patrzeć. Wzięliśmy również udział w pokazie szlifowania kamieni oraz usłyszeliśmy wiele ciekawych informacji na temat tych wspaniałych okazów. Na koniec wszyscy zakupili pamiątki – dopowiada.

Niedaleko znajduje się kościół św. Katarzyny, który grupa

mogła podziwiać tylko z zewnątrz. Przewodniczka opowiedziała o tragicznej historii św. Katarzyny. Najważniejszym punktem dnia był największy w Polsce Park Rozrywki i Miniatur Sabat Krajno. Park znajduje się u podnóża największego szczytu Gór świętokrzyskich – Łysicy.

– Zabrakło nam dnia, aby zobaczyć wszystko oraz skorzystać z wielu atrakcji, jakie oferuje park. Zamykałam tylko oczy, kiedy nasza młodzież zjeżdżała na linach w parku linowym, mając przy tym wiele zabawy – śmieje się Irena.

Najbardziej zaciekała wszystkich Aleja Miniatur „Cudowny świat”, gdzie mogli udać się w podróż do najpiękniejszych miejsc na Ziemi i podziwiać najwspanialsze budowle i dzieła stworzone przez naturę. Sercem całego kompleksu jest watykańska bazylika z placem św. Piotra. Wśród miniatur nie mogło zabraknąć słynnego mostu Rialto w Wenecji i chętnie odwiedzanych przez turystów bazyliki i Krzywej Wieży w Pizie. Młodzież zachwycała się Zamkiem Kopciuszka, zobaczyli modele zniszczonych w zamachu terrorystycznym wież World Trade Center. W Alei Miniatur można podziwiać Górę Rushmore upamiętniającą prezydentów USA, Big Bena, wieżę Eiffla oraz pilnowaną przez Sfinksa Piramidę Cheopsa. Niestety, nie udało się wszystkiego zobaczyć, ponieważ na grupę czekał kolejny punkt wycieczki.

– Mamy szczęście, ponieważ jako grupa niepełnosprawnych wjeżdżamy autokarem na górę św. Krzyża, przewodniczka opowiedziała nam o losach i dziejach oraz powstaniu mniejszej bazyliki św. Krzyża. Otrzymałymiśmy błogosławieństwo relikwiami

św. Krzyża od ojca oblata – mówi.

W przerwie odbyły się warsztaty robienia zakładki do książek z odwiedzonych miejsc. Kończąc całodzienną wycieczkę udali się do Osady Średniowiecznej w Hucie Szklanej pod Świętym Krzyżem, w której czas cofnął się o kilkaset lat. Po przekroczeniu bramy wioski – „wehikułu czasu” – przeniesli się w przeszłość i rzeczywistość średniowiecza. Spotykali mieszkańców średniowiecznych Gór Świętokrzyskich, ubranych w starodawne stroje, którzy wykonywali swoje codzienne zajęcia, poznając ginące zawody: kowala, stolarza, zielarki czy garncarza. Poznali bogatą tradycję, podania ludowe oraz wysłuchali legend związanych z regionem, a także poznali kulturę słowiańską

– W pierwszej chacie spotkaliśmy kowala, który pokazał nam swoje narzędzia. W kolejnej poznaliśmy tkaczkę, która pokazała nam, jak wyrabiała się dawno tkaniny z lnu i jak się je barwiło. Stolarz również zdemontował nam swoje średniowieczne narzędzia oraz przedmioty codziennego użytku. Garncarka opowiedziała o glinie, z której wyrabiane były garnki oraz inne przedmioty, które wówczas były używane przez mieszkańców osady. W ostatniej chacie przywitała nas zielarka, w chacie unosił się wspaniały zapach ziół, zielarka opowiadała o ziołach, którymi leczyli się ludzie oraz podzieliła się z nami kilkoma przepisami na specjalne mikstury oraz zdrowotne nalewki – opowiada.

W ostami dniu grupa udala się na warsztaty tkackie. Część młodzieży tkala bransoletki, a druga wykonywała motanki, czyli pradawne słowiańskie lalki, które były motane z nici i skrawków materiału, wypełniane słomą, roślinami albo ziarnem miały strzec domowników przed złymi duchami, czy ochraniać w podróży.

– Nikt nie chciał wracać do domu, cztery dni minęły bardzo szybko. Takie wyjazdy są nam bardzo potrzebne, zarówno rodzicom, ale przede wszystkim naszym dzieciom. Na takich wyprawach wywiązują się między nimi specjalna więź, uczą się samodzielności, pomagając przy obiedzie, przy porządkach oraz odpowiedniego zachowania wśród obcych ludzi. Wyjazd to poznanie innego terenu, przyrody. Dzieci lubią wyjazdy kilkudniowe, z noclegami, które są dla nich nie lada atrakcją, zapominają o swoich problemach, ale przede wszystkim to integracja i oderwanie od codzienności – podsumowuje Irena Andrejkow.

**Dominika Czerwińska**



Aleja Miniatur „Cudowny świat”



Warsztaty z pieczenia chleba



Warsztaty tkackie

Korzystając z okazji, zaprosiliśmy na rozmowę dyrektora Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego Monikę Wolańską, która jest z nim związana od 1997 roku.

**Jak to się stało, że znalazłaś się w Woli Sękowej?**

– Życiem rządzają przypadki i tak się stało i w moim przypadku. Zaczęłam studiować arabistykę w Krakowie, lecz już po pierwszym semestrze czułam, że to nie to. Uwielbiam uczyć się języków, ale nie po to, by studiować je literacko, słownikowo, a po to, by mieć kontakt z innymi ludźmi. Przypadkiem spotkałam koleżankę, którą widziałam dosłownie dwa razy w życiu. Koleżanka wyraziła szczerzy zachwyt nad uniwersytetem, powiedziała, że to cudowne miejsce i może mi się spodoba. Wcisnęła mi kartkę z adresem. Kartkę schowałam do portfela. Kiedy wróciłam do domu, do Rzeszowa, odnalazłam kartkę i stwierdziłam, że to pora odwiedzić koleżankę. Pojechałam do Wzdowa, bo tam była wtedy siedziba uniwersytetu. Było już po zajęciach, ale miejsce mnie zachwyciło i stwierdziłam, że może warto dać sobie dwa lata na zastanowienie się, co dalej ze sobą robić, ucząc się rzemiosła. Pojechałam do domu, poszukałam swoje prace, bo wtedy trzeba było przedstawić swoje rzemiosło. Pojechałam na rozmowę kwalifikacyjną, zabierając ze sobą swoje próbki malarstwa, koronki, czy inne dzieła.

**Oczywiście udało się?**

– Tak. Po ukończeniu uniwersytetu od razu zapisałam się do stowarzyszenia, by nie utracić kontaktu z miejscem i ludźmi. W tym czasie skończyłam studia – edukację artystyczną i zaproponowano mi prowadzenie zajęć z historii sztuki. Tak się los potoczył, że dyrektorka musiała ze względów osobistych zrezygnować z prowadzenia Uniwersytetu i poproszono mnie o zastępstwo. Miałam być na chwilę, zostałam do dziś.

**Czym jest Uniwersytet Ludowy?**

– Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego nawiązuje do grundtvigańskiej



tradycji szkół ludowych, w których duże znaczenie przykładano do ochrony dziedzictwa kulturowego, edukacji i aktywizowania środowiska lokalnego, rozwoju kompetencji obywatelskich i zawodowych uczestników zajęć oraz nauki przez działanie. Nasz uniwersytet od ponad 60 lat stara się kontynuować te tradycje, prowadząc długofalowe formy edukacji dorosłych oraz działania w środowisku lokalnym. Program kursu o profilu Rękodzieła Artystyczne opiera się przede wszystkim na praktycznej nauce różnorodnych technik rękodzieła i rzemiosła. Duża ilość proponowanych technik daje uczestnikom możliwość nie tylko wszechstronnego rozwoju umiejętności, ale również zwyryfikowania upodobań rękodzielniczych i odnalezienie swojej ścieżki. Jest tak, że wiele osób przyjeżdża, myśląc, że pewna, konkretna dziedzina twórcza zostanie ich pasją. Bardzo często się zdarza, że jest zupełnie inaczej. Podam przykład. Przyjechał do nas kilka lat temu student, doktor nauk ścisłych, który chciał szkolić malarstwo, a zakochał

się w koronkach. Robienie koronek stało się jego pasją i wyciszeniem. Uniwersytet często jest preludem do nowych projektów, prac badawczych.

**Uniwersytet to również instruktorzy i słuchacze. Skąd przyjeżdżają studenci?**

– Za całego świata. Mamy słuchacza nawet z Helsinek. Tak to już jest, że lokalnie często takie miejsca są mniej zna-

ne, a na świecie są bardzo doceniane. Zjazdy są raz w miesiącu, trwają cztery dni i to daje możliwość zaplanowania sobie podróży. Wytwarzają się relacje między uczestnikami i instruktorami. I to jest kolejnym elementem mającym duży wpływ na rozwój osobowości, są relacje między instruktorami, wykładowcami a słuchaczami. Mają one charakter partnerski, oparte są na

dialogu, współpracy i wymianie doświadczeń, naturalnym zjawiskiem jest, że nauczyciele często uczą się od uczestników kursu, a ci od siebie nawzajem. Często relacja ta staje się długofalowa i tworzy rozwiniętą płaszczyznę edukacji nieformalnej, realizując tym samym jedną z najważniejszych idei uniwersytetów – wzmacnianie pragnienia uczenia się przez całe życie. Społeczność ULRA tworzy pewną „rodzinną” strukturę – wspólne działanie, uczenie się, dyskusje, spotkania, posiłki, mieszkanie, śpiew i świętowanie. To elementy, które silnie wzmacniają więzi międzyludzkie, pozwalają lepiej poznać siebie i miejsce jakiegoś człowieka lub może zająć w grupie, czy większej społeczności.

**Jak radziliście sobie podczas pandemii?**

– Na początku myśleliśmy, jak wszyscy, że pandemia potrwa dwa, może trzy miesiące. Stało się inaczej. Przenieśliśmy zajęcia z historii i etnologii na początek, by poprowadzić je on-line. Niestety, zajęć twórczych nie da się w ten sposób prowadzić. Część właśnie od-

rabiamy teraz, więc ostatni semestr niejako się przedłużył.

**Widząc uczestników, mam wrażenie, że w ogóle nie chcą stąd wyjeżdżać.**

– Oj tak! Ma tu znaczenie też umiejscowienie uniwersytetu na wsi, w małowniczej okolicy Beskidu Niskiego spełnia jedno z przesłań Mikołaja Grundtviga – inspiracja i kontakt z naturą. Z rozmów z uczestnikami często wynika, że krajobraz i otoczenie mają znaczenie w rozwoju ich potencjału twórczego, nie tylko w dziedzinie rękodzieła. Wskazują na czynniki, takie jak wyciszenie, „zwolnienie tempa”, czas na refleksję, zachwyt nad zjawiskami przyrody, które dają inspirację do tworzenia. Natomiast wśród uczestników ze społeczności lokalnej bardzo ważne jest wzmacnianie świadomości walorów przyrodniczych tego miejsca. Mimo że jest to ludność związana z ziemią i pracą na roli, widzimy potrzebę edukacji w zakresie zrównoważonego korzystania z zasobów natury w tym regionie. Mamy nadzieję, że ww. praktyki ULRA chociaż w części realizują idee Grundtvigańskiego pojęcia „oplysnig”, czyli oświecenia, wewnętrznego zrozmienia, które może być dostępne dla każdego, bez względu na wiek, pochodzenie, wyznanie czy światopogląd. Natomiast relacje i doświadczenia absolwentów potwierdzają, że ULRA nie tylko w teorii, ale i w praktyce jest szkołą dla życia. Niektórzy z nich, niekoniecznie związani zawodowo z rękodziełem, podkreślają, że nauka w uniwersytecie miała duży wpływ na ich dalszy rozwój zarówno osobisty, jak i społeczny. Jako uczestnicy odpłatnej formy pożytku publicznego wyrażają opinie typu „to były najlepiej zainwestowane pieniądze w moim życiu”. Wskazują na pozytywne czynniki, takie jak: uwolnienie potencjału twórczego, czerpanie wsparcia i siły od grupy, odzyskanie wiary w swoje możliwości, głębszy wgląd w sytuację społeczną, świadomość co mogą społeczności zaferować i za co wziąć odpowiedzialność.

Rozmawiała Edyta Wilk

### Wypowiedzi studentów

Ostatni semestr zebrał w Woli Sękowej mnóstwo nietuzinkowych osób. Tomek prowadzi rodzinny dom dziecka, w którym wraz z żoną Agatką opiekuje się jedenaściorciem dzieci.

– Jesteśmy z żoną dwadzieścia lat razem. Wśród jedenaściorca, którą się opiekujemy, mamy czworo dzieci z zespołem Downa. Mój rodzony syn ma 18 lat. Jak tu trafiłem? Chciałem mieć odskocznnię do podładowania baterii i inspiracje do pracy z dziećmi. I to uzyskałem.

Anetka z Opoła, grająca na lirze korbowej natomiast tak podsumowuje dwa lata nauki:

– Człowiek dał się ponieść pasjom i poznawaniu nowych mediów. Cudowne tu było miejsce nauki jak i ludzie, z którymi żyło się i integrowało. Chwile na uniwersytecie były bezcenne i będę do nich wracać bardzo ciepłymi myślami. Tu się przyjeżdża jak na terapię. Tu się chce być, wśród ludzi, w pracowniach, na spacerach. Każdy z nas ma jakąś drogę, a tu przyjeżdżając, trafia na nowe ścieżki pełne inspiracji.

### Galeria o Smaku Kawy

## Wernisaż ULRA PASJE

Tym razem studenci Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego z Woli Sękowej byli gośćmi, Galerii o Smaku Kawy.

W Sobotę 2 lipca miał miejsce wernisaż, który przyciągnął mnóstwo osób mimo upałów sięgających 40 stopni. Niezapomnianą atrakcją był koncert Widymo. Podczas wernisażu wiele gości wypowiedziało się, między innymi: przedstawicielka Podkarpackiej Fundacji Rozwoju Kultury – Małgorzata Orłowska, dyrektorka ULRA – Monika Wolańska, prezes ULRA – Be-

ata Woroniec oraz przedstawiciel słuchaczy ULRA – Tomasz Wrona.

– Uważam ten wernisaż za niezwykle piękny, udany i radosny. To była dla mnie radość móc zrealizować wystawę, która ma nieść przesłanie o tym, że każdy ma swoje Twórcze Oblicze – podziękowała wszystkim za przybycie Maria Bugajska Kondrad.

ew



## W NIEDZIELĘ ZA MIASTO Z PRZEWODNIKIEM PTTK

Relacja z wycieczki pieszej

### „Wędrowałem Wańka Działem”

Inaugurując wycieczkę z cyklu „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK” rozpoczął już tradycyjnie Andrzej Organ, który poprowadził grupę malowniczą trasą. Turysty wędrowali pośród 100-letnich okazałych buków, a mgła nadała trasie bajkowego klimatu.



3 lipca odbyła się pierwsza wycieczka z cyklu „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK”. To już XVII edycja cieszącego się sporym zainteresowaniem wśród mieszkańców Sanoka, ale również turystów cyklu niedzielnych wypraw za miasto. Tym razem wycieczkę prowadził Andrzej Organ, który zabrał turystów mało uczęszczanym szlakiem do Chaty Socjologa. Na pierwszej wycieczkę „Wędrowałem

Wańka Działem” wybrały się 33 osoby.

– Znakomicie prowadzony, przez Tomasza z „Gustek Trans”, autokar dowiózł nas do Majdanu na Wańka Dział. Uczestnicy wycieczki otrzymali mapy i niemal każdy mógłby już sam wchodzić na Otryt – relacjonuje przewodnik.

Pokonanie 140 m różnicy wysokości do Przełęczy Pod Hulskiem nie sprawiło trudności.

– Nie na wszystko, jak się okazało, mamy wpływ, więc polana widokowa pod Hulskiem przyjęła nas trochę zachmurzona, ale udało nam się tu wypocząć i posilić się. Piękne widoki były wprawdzie tuż, tuż, ale trzeba było wyruszyć na trasę. Przejście szlakiem dostarczało emocji co krok – wspaniałe drzewa (jodły i buki) budziły podziw i zachwyt swym ogromem – bardzo chcielibyśmy aby towarzyszyły nam przez długie

lata. Wycieczka grzbietem Otrytu, pozornie bez dużych atrakcji, właśnie dzięki tym Olbrzymom Lasu jest bardzo ciekawa – kontynuuje.

Kolejnym punktem wycieczki była „Chata Socjologa”, to kultowe już schronisko, znany i chętnie odwiedzany przez turystów na mapie Bieszczadów punkt, gdzie na niebieskim szlaku można znaleźć nocleg, ogrzać się przy kominku i spędzić czas w otoczeniu przyrody.

– Również zostaliśmy przyjęci serdecznie, poczęstowani herbatą i zaproszeni na ognisko, pod historyczną wiatą. To już 49 lat jak można odwiedzić ciągle dość dziki Otryt, zając do „Chaty Socjologa” i znaleźć się w gronie prawdziwych turystów. Czekamy na przyszłoroczne 50-lecie – mówi.

Leżący trochę na uboczu głównych tras Otryt, zdaje się być ciekawą alternatywą dla głównych ośrodków turystycznych w Bieszczadach i panującego w nich tłoku.

– Wydaje się, że uczestnicy omawianej wycieczki mogli odпочąć w pięknym lesie i uważać to przejście za rozruch przed intensywnym sezonem 2022 „Z przewodnikiem PTTK za miasto”. Dziękujemy Nadleśnictwu Lutowiska za wyrażenie zgody na wjazd autokarem drogą leśną, zaopatrzenie w materiały promocyjne, a pracownikom Biura Oddziału PTTK za sprawne zorganizowanie wyjazdu. Cieszę się, że ponownie mogłem miłym ludziom pokazać kolejny kawałek pięknych Bieszczadów – zakończył swoją relację Andrzej Organ.

dcz

Relacja z wycieczki rowerowej

### „Kościoły łacińskie z listy UNESCO”

Pierwszą wycieczkę z cyklu „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK” poprowadził niezawodny Edward Szychowski, który zabrał rowerzystów do Bliznego. Wycieczka obfitowała w malownicze krajobrazy oraz zdobytą nową wiedzę dotyczącą historii miast oraz miasteczek, które mieli okazję odwiedzić.



W pierwszą niedzielę wakacji wybraliśmy się na wycieczkę rowerową za miasto do miejscowości Blizne. Zbiórka w Sanoku na ul. Krakowskiej i punktualnie o 9.30 wyjazd. Trasa malownicza, ponieważ jechaliśmy bocznymi drogami przez Kostarowce i Górki, gdzie zatrzymaliśmy się przy mogile żołnierzy z I wojny światowej – opowiada przewodnik.

Następny przystanek był w Brzozowie, tam przy budynku rzekomego dworca kolejowego, poznaliśmy nieco

historii miasta i sąsiedniej Starej Wsi. U celu podróży przy kościele Wszystkich Świętych w Bliznem czekała na nich przewodniczka Maria.

– Opowiedziała nam nie tylko o zabytkowym kościele, ale też o zwyczajach panujących we wsi. W drodze powrotnej w wiacie Nadleśnictwa Lesko upiekliśmy kiełbasę. Wszystkim uczestnikom dziękuję za udział i zapraszam na następną wycieczkę. Szychowski Edek – powiedział na koniec.

dcz

## ZAPROSZENIA NA KOLEJNE WYCIECZKI

### „Piękna Cergowa z wieżą jak nowa, a dukielskie rokoko zachwyca nasze oko” 10 lipca 2022 (wycieczka piesza)

#### W programie:

- przejazd na trasie: Sanok – Zagórz – Komańcza – Jaśliska – Nowa Wieś,
- przejście piesze na odcinku: Nowa Wieś – Cergowa 716 m n.p.m. (wieża widokowa) – „Złota Studzienka” – Nowa Wieś,
- trasa ŚREDNIO TRUDNA, czas przejścia – ok. 4,5 godz., punkty do GOT – 11,
- przejazd do Dukli: zwiedzanie kościoła pw. Marii Magdaleny i Sanktuarium św. Jana z Dukli oraz czas wolny.

#### Wpisowe:

- 45 zł (dzieci i Członkowie PTTK),
- 50 zł (przyszli Członkowie PTTK).

#### Świadczenia:

- bezpłatna usługa przewodnicka: Grażyna Chytle,
- transport i ubezpieczenie NNW.

#### Każdy z uczestników powinien posiadać:

- odpowiedni do wędrowki oraz warunków pogodowych strój (nakrycie głowy, peleryna od deszczu) i obuwie turystyczne,
- wyżywienie, picie, kijki, drobną sumę pieniędzy (wolne datki w zwiedzanych świątyniach) oraz dokument tożsamości.

#### Uwaga!

Obowiązkowe zapisy w biurze Oddziału PTTK (ul. 3 Maja 2) w Sanoku lub pod nr. tel. 13 463 21 71 do dnia 8 lipca (piątek) 2022 r.

#### Przewodnik Grażyna Chytle:

„W góry, w góry miły bracie...” – słowami Wincentego Pola, założyciela Katedry Geografii na UJ, zaprasza Państwa absolwentka tegoż kierunku, Grażyna Chytle. Krajobrazowo ciekawą trasą przez Komańczę dotrzemy do Nowej Wsi, aby czerwonym szlakiem zdobyć Cergowę. Powrotna ścieżka poprowadzi nas koło „Złotej Studzienki” związanej z kultem św. Jana. Coś dla oczu, coś dla duszy i coś dla smaku sprawi, że na dłużej zatrzymany się w Dukli, gdzie zwiedzimy kościół rokokowy i barokowy (oba z XVIII w.) oraz zrobimy przerwę na lody, kawę i ... małe co nieco (we własnym zakresie). Wrócimy przez Iwonicz, Rymanów i Zarszyn pełni wrażeń i radości z bycia razem w pięknych miejscach.

**Zbiórka uczestników na parkingu pod Kauflandem (ul. Królowej Bony 10) w Sanoku o godz. 7.45. Wyjazd o godz. 8.00. Powrót do Sanoka ok. godz. 18.00.**

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany trasy wycieczki, jej skrócenia lub odwołania wyjazdu w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych lub innych przyczyn niezależnych.



### „Kajakiem po bieszczadzkiem morzu” cz. I 10 lipca 2022 (wycieczka kajakowa)

#### W programie:

- przejazd na trasie: Sanok – Lesko – Hoczew – Polańczyk – Bukowiec – Rajskie,
- spływ po Jeziorze Solińskim na odcinku: Rajskie – Werlas,
- trasa ŚREDNIO-TRUDNA (ok. 16 km), czas spływu – ok. 6 godz.,
- w trakcie spływu planowane jest ognisko,
- przejście piesze do autokaru (ok. 1,5 km) i wyjazd w drogę powrotną do Sanoka.

#### Wpisowe:

- 85 zł (dzieci i Członkowie PTTK),
- 90 zł (przyszli Członkowie PTTK).

#### Świadczenia:

- bezpłatna usługa przewodnicka: Mirosław Sworst,
- 2-osobowe kajaki (1 os. za dopłatą 10 zł), kapoki, transport i ubezpieczenie NNW.

#### Każdy z uczestników powinien posiadać:

- dobry stan zdrowia i umiejętność pływania w pław oraz kajakiem,
- bezwzględnie przestrzegać regulamin spływu,
- odpowiedni do spływu oraz warunków pogodowych strój i obuwie,
- spory foliowy worek na plecak i rzeczy osobiste,
- wyżywienie (kanapki, kiełbaski na ognisko) oraz duży zapas picia,
- osoby niepełnoletnie biorą udział w spływie tylko pod opieką dorosłych.

#### Uwaga!

Obowiązkowe zapisy w biurze Oddziału PTTK (ul. 3 Maja 2) w Sanoku lub pod nr. tel. 13 463 21 71 do dnia 8 lipca (piątek) 2022 r.

**Zbiórka uczestników na parkingu pod Kauflandem (ul. Królowej Bony 10) w Sanoku o godz. 8.00. Wyjazd o godz. 8.15. Powrót do Sanoka ok. godz. 17.00**

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany trasy wycieczki, jej skrócenia lub odwołania wyjazdu w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych lub innych przyczyn niezależnych.

#### Przewodnik Mirosław Sworst:

Spływy kajakowe na stałe gościły w programie imprez z cyklu „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK”. Zapraszam serdecznie wszystkich chętnych na I część spływu pt. „Kajakiem po bieszczadzkiem morzu”. Na odcinku Rajskie – Werlas towarzyszyć nam będą słynne „Zielone wzgórza nad Soliną”. Płynąc doliną Sanu zobaczymy cerkiewko w Rajskim, kapliczkę Na Skale, Zatokę Potoku Czarnego, zawitamy do pustelni Julka spod Dębu, gdzie zapalimy ognisko, oraz na wyspę Skalistą.



## Rozstrzygnięcie konkursu

**Stwórz quest pod hasłem:**

# SPGK – wzdłuż rzeki San

QUEST to edukacyjna gra terenowa, której głównym celem jest zaprezentowanie atrakcyjności danego regionu czy miejscowości. Pokonując etapy gry, uczestnik ma zwrócić uwagę na wyjątkowe elementy danego miejsca związanego z lokalną przestrzenią. Ważne przy tym jest odkrywanie niezwykłego, unikalnego charakteru terenu, czyli ducha miejsca. Istotne w wyprawach odkrywców jest zwrócenie uwagi na zwyczajne z pozoru miejsca, dostrzeżenie w nich wyjątkowości i atrakcyjności.

Celem konkursu jest promowanie wiedzy uczestników na temat sanockich wodociągów oraz zachęcanie do picia wody kranowej.

Wszyscy uczniowie, którzy wzięli udział w konkursie wykazali się dużym zaangażowaniem i pomysłowością w wykonywaniu prac konkursowych. Każdy zespół miał wsparcie nauczycieli, którzy dawali uczniom wiele cennych wskazówek.

Zwycięzcą konkursu została grupa dziesięciorga uczniów klasy 5a Szkoły Podstawowej nr 3 im. Tadeusza Kościuszki w Sanoku, która wykazała się znakomitą kreatywnością w tworzeniu Questu, który zostanie poddany publikacji i stanie się promocją nie tylko

W ubiegłym tygodniu został rozstrzygnięty konkurs na stworzenie Questu pod hasłem „SPGK – wzdłuż rzeki San”, w którym udział wzięli uczniowie z czterech sanockich szkół podstawowych: SP1, SP2, SP3 oraz SP8. Organizatorem konkursu było SPGK Sp. z o.o., a Burmistrz Miasta Sanoka Tomasz Matuszewski objął konkurs swoim Patronatem Honorowym.



Zwycięzcą konkursu została grupa dziesięciorga uczniów klasy 5a Szkoły Podstawowej nr 3 im. Tadeusza Kościuszki w Sanoku

sanockich wodociągów, ale także miasta Sanoka i najbliższych okolic.

Drugie miejsce zdobyli uczniowie z klasy 7a i 7b Szkoły Podstawowej nr 8 im. Królowej Zofii, a trzecie miejsce otrzymali uczniowie z klasy 8b i 8c Szkoły podstawowej nr 1 im. gen. B. Prugara-Ketlinga.

Z wyróżnieniem konkurs zakończyła grupa uczniów z klasy 7a Szkoły Podstawowej nr 2 im. św. Kingi oraz uczniowie z klasy 8e Szkoły Podstawowej nr 1 im. gen. B. Prugara-Ketlinga.

Quest to znakomita gra terenowa, przy której grupa uczestników może aktywnie spędzić czas i ruszyć w teren, odkrywając ciekawostki z miejsc, które na co dzień z pozoru wydają się być zupełnie zwyczajne.

– Stworzenie broszury wymaga dużej wiedzy na temat, jaki obejmuje QUEST. Uczniowie doskonale odnaleźli się w roli kreatora folderu. Jesteśmy dumni z prac i zaangażowania wszystkich uczestników konkursu. Zwycięski Quest zostanie wdrożony, jako atrakcja turystyczna regionu, a do uczestnictwa w zabawie już dziś zachęcamy każdego! – mówi Krzysztof Jarosz, Prezes Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Sanoku. (mn)



Drugie miejsce zdobyli uczniowie z klasy 7a i 7b SP nr 8



Z wyróżnieniem konkurs zakończyła grupa uczniów z klasy 7a SP nr 2 oraz uczniowie z klasy 8e SP nr 1



## Skan zwycięskiego questu

**Kratka historia**

Prekursorem Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. są Wodociąg Miejskie, które działały od 1936 roku.

Przez kilka lat po wojnie Wodociąg Miejskie i inne usługi komunalne typu: oczyszczanie miasta, łazienka, straż pożarna, zieleńce, utrzymanie dróg i mostów podlegały Zarządowi Miejskiemu.

Dnia 1.01.1951 roku powołano do życia Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Sanoku. Było to przedsiębiorstwo wielozakładowe – obejmujące również kanalizację i oczyszczanie miasta, a od 1952 roku również Łaźnię Miejską.

W następnych latach zachodziły liczne zmiany dotyczące zakresu usług, form organizacyjnych oraz nazwy zakładu.

Od 1983 roku Przedsiębiorstwo rozpoczęło działalność w nowej siedzibie przy ulicy Długiej i przyjęło nazwę Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, a następnie w 1996 roku przekształciło się w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością o nazwie Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Sp. z o.o., a właścicielem Spółki jest Zarząd Miasta.

**AUTORIZY QUESTA**  
Uczniowie klasy Va  
Szkoła Podstawowa nr 3 w Sanoku

**POMYSŁODAWCA**  
Sanockie Przedsiębiorstwo  
Gospodarki Komunalnej  
Sp. z o.o.

Mapka poglądowa Sanoka i okolic

**ZAPRASZAMY DO ZABAWY**

Ułóż się na miejsce  
Stacji Uzdantnia Wody w Zasławiu  
38-500 Zagórz ul. Filtrowa 64  
Otwórzaj tabliczkę QUEST  
z pierwszym zadaniem.  
Potrzebny Ci będzie telefon komórkowy!

1. 4. 5.

2. 3.

Super! Jesteś już bardzo blisko mety!  
Przed Tobą przedostatnia łamigłówka!

To ostatni punkt Twojej wyprawy!  
Znajdź skrywkę, rozwiąż zagadkę  
i wypisz do sztyftu skrybkę  
w chronologicznej kolejności cyfr,  
które zdobywałeś podczas wyprawy!

Ogłaskałeś zagadkę? Bravo!  
Nie zapomnij wypisać w okienko cyfry do sztyftu!  
Jeżeli pod wskazane w odpowiedzi miejsce!

Ruszaj dalej! Jesteś coraz bliżej!  
Nie poddawaj się!

MIEJSCE NA PAMIĄTKOWĄ WODĘ



Wywiad

# Rafał Rzeźnikiewicz zagra w Ruderze

Co nowego muzycznego robisz?

Z racji tego, że grałem w kilku zespołach, które tworzyłem, jednym z nich był Akron w latach 80., a drugim Anakonda przekształcona z zespołu Pacyfik, tworzyłem kilka dosyć poważnych materiałów muzycznych. Z zespołem Akron nagraliśmy płytę, która nosi tytuł „38-letnie drzewo”, podsumowująca działalność zespołu. Znajduje się tam 15 utworów, a sesja nagraniowa trwała kilka lat, bo są to utwory, które oprócz muzyków grających w zespole były tworzone także przez zaproszonych gości, wystąpiło ich około piętnastu. Pierwsza płyta Akronu to „Nad wielkim wodospadem”, druga „Nie ucichnie pieśń”, przysłała kolej na trzecią, która niebawem się ukaze. Z kolei z zespołem Anakonda nagraliśmy płytę „Pola chaosu”, którą ukończyłem dwa lata temu, a także moja druga solowa płyta pt. „Jazzmetal”. Dodatkowo zajmowałem się obróbką mojej pierwszej solowej płyty pt. „Pierwszy raz w kinie”. Także było co robić.

Ile lat już działasz?

Od utworzenia zespołu Akron minęło 40 lat.

To szmat czasu, gratulacje, że po takim długim etapie nadal działasz.

Robię to jakby odruchowo. Zajmuję się tylko muzyką, więc przychodzi mi to w pewien naturalny sposób. Natomiast wiadomo, że są różne okresy działania zespołu, różne koniunktury, sytuacje. Pewnych rzeczy nie jesteśmy w stanie przewidzieć.

Co było dla ciebie inspiracją. Dłaczego akurat gitara?

Zacząłem grać w wieku 14 lat. Taką moją inspiracją była płyta Deep Purple „In rock” z 1969 r. Zrobiła ona na mnie duże wrażenie, a szczególnie sam początek płyty i odniesienia Ritchego Blackmora do brzmień Henrika. Ritchie postanowił pchnąć gitarę na wyższy poziom, może trochę pozazdrościł Hendrixowi, trochę Led Zeppelin, tak czytałem w niektórych wywiadach. Blackmore chciał stworzyć płytę, która będzie bardzo energetyczna i ja uważam, że właśnie taka jest. Dużo słuchałem takiej muzyki, nie tylko Deep Purple, ale i innych zespołów rockowych. Pod wpływem tego zaczęliśmy grać w dzielnicy. Było takie zdarzenie, że Janek Kadula, który był późniejszym basistą zespołu, zostawił mi dwie gitary na przechowanie. Jedna to była gitara 6-strunowa, a druga basowa i one leżały sobie przez jakiś czas w moim domu. Po paru dniach wziąłem jedną z nich i zacząłem na niej grać. Spodobało mi się i gitary oddałem, ale przywiązanie do instrumentu pozostało. Zacząłem grać na gitarze 6-strunowej. Ćwiczyłem czasami 8, czasami 10 godzin dziennie. Zgłębiałem



Rafał Rzeźnikiewicz

Pochodzi z Tarnowa. Twórca wielu projektów muzycznych, założyciel zespołów Akron i Anakonda.

W rozmowie z Michałem Jaklikiem gitarzysta opowiedział o swoich początkach, a także planach na nieodległą przyszłość.

techniczne rzeczy, ćwiczenia manualne, związane z harmonią. To pochłaniało dużo czasu, ale mnie pasjonowało. Po kilku latach doszedłem do jakiejś wprawy i postanowiliśmy utworzyć zespół.

A jaka była twoja pierwsza gitara w życiu?

Pierwsza moja gitara to akustyk jakiejś polskiej firmy, a elektryczna, Jolana Galaxis bodajże, czeska i miałem ją przez kilka lat, byłem z nią na naszym pierwszym i pierwszym koncercie na festiwalu w Jarocinie w 1983 r. W ogóle Akron powstał w 1982 r., debiut odbył się na Ogólnopolskim Młodzieżowym Przeglądzie Piosenki i tam zdobyliśmy 1 miejsce. Zakwalifikowaliśmy się do Katowic, do Spodka, gdzie odbywał się drugi etap i później trzecim etapem był finał. To był pierwszy nasz ewidencjonowany występ Akronu. Z tym zespołem przez lata 80. odnosiliśmy dużo spektakularnych sukcesów. Graliśmy na wielu festiwalach, których już nie pamiętam, ale wygrywaliśmy na nich, co dawało nam motywację. Chociaż uważam, że muzyka to nie zawody. Nasze początki były naprawdę energiczne. Mówiło się, że podczas naszych koncertów „frwały marynary”. Sami byliśmy zdziwieni, bo nie wykonywaliśmy żadnych gestów w stronę publiczności, by ją jakoś specjalnie uaktywnić, a działo się to samoistnie. Po tak dobrym początku mieliśmy przekonanie, że nasza muzyka ma swoją wartość i tak dokonaliśmy pierwszych nagrań z zespołem Akron. Początkowo nagraliśmy 8 utworów, nawiązywały one do hard rocka, bluesa, trochę do rocka brytyjskiego. Wielokrotnie nasze utwory były puszczone w Programie 3 Polskiego Radia przez Marka Niedźwiedzkiego i w zasadzie nagranie drugiej

płyty zmieniło trochę stylistykę, bo do zespołu doszedł klawiszowiec i zmienił się wokalista, co wpłynęło na zmianę naszego stylu. W składzie zespołu znalazł się Krzysztof Lelek – śpiew, Wojciech Pasek – perkusja, Wacek Barnak, Janek „Dżony” Kadula – bas i współzałożyciel zespołu, no i ja na gitarze. Pisaliśmy własne teksty, nie graliśmy coverów, bo to nie było modne, grało się swoje rzeczy, nawet gorsze, ale własne. Po pierwszym okresie działalności zespołu, trasie koncertowej nastąpił etap występów w mediach, gościliśmy m.in. w Programie 3 Polskiego Radia, rozgłoszenie regionalne i telewizja, występowaliśmy w kilku programach, m.in. Non Stop

Kolor. W międzyczasie z basistą zapragniemyśmy założyć zespół, w którym moglibyśmy grać ostrzej. I tak zawiesiliśmy Akron i powstał zespół Pacyfik, nagraliśmy utwór „You can never surrender”, zrobiliśmy do niego teledysk, był on często emitowany w Polsce. Po dwóch albo trzech latach zgromadziliśmy materiał i w 1995 r. zaczęliśmy nagrywać płytę „Chochla”. Znalazło się na niej 11 utworów, przez dwa lata w krakowskim studio nagrywaliśmy, tym samym rozpoczęliśmy nową przygodę, zmieniliśmy nazwę na Anakonda. Po pierwszej płycie, zagraliśmy wiele koncertów, m.in. najdłuższy koncert świata w 1997 r. w Mielnie, którego rekord został wpisany do

księgi Guinnessa, to było 1997 minut muzyki bez przerwy, tam grało mnóstwo zespołów, bo każdy grał po pół godziny i po tym okresie nagraliśmy drugą płytę, która nazywała się „Buntownik” i została wydana w 2001 r. Później przyszedł rozładunek w składzie i z nowym wokalistą Rafałem Huszno nagraliśmy płytę „Podróż z echem” w mroczniejszych klimatach i po tej płycie rozstaliśmy się z wokalistą, którego zastąpiła wokalistka Baśka Guzy. Na płycie z Barbarą pt. „Minucyje”, co w języku staropolskim oznacza „kalendarz”, ukazało się aż 19 numerów, była to płyta, która łączyła w sobie staropolskie klimaty. W tym samym składzie nagraliśmy płytę „1969” nawiązującą do Ameryki lat 60. Po tych projektach rozstaliśmy się z wokalistką i postanowiłem nagrać płytę „Pola Chaosu”, która ukazała się, jak już wspominałem wyżej, dwa lata temu, więc stosunkowo niedawno. Jak na razie wieniec ona twórczość zespołu Anakonda, ale w przygotowaniu jest materiał „Klepsko”. W tej chwili tworzymy go w studio, a w międzyczasie nagrywałem swoje solowe albumy. „Jazzmetal” jest już na ukończeniu i niedługo powinna wyjść na światło dzienne.

Zdarzyło ci się kiedyś współpracować z kimś znanym z branży muzycznej?

Współpracuję z zespołem Wawele. Pracowałem również z kilkoma osobami, które poszły w innych kierunkach muzyki, takim przykładem współpracy jest utwór „Ty odeszła” nagrany z Krzyśkiem Bazanem na wokalu. Incydentalnie graliśmy również z Markiem Piekarczykiem na koncercie w Bochni. Wykonaliśmy razem utwór „Little Wing” Jimmiego Hendrixa. Nigdy nie zabiegałem o to, by podierać się nazwiskami, bo

zawsze chodziło nam o to, żeby zrobić własną rzecz. Dla nas najważniejszą rzeczą było robienie własnego muzycznego świata.

Masz czas, żeby słuchać nowych zespołów. Żeby śledzić, co się obecnie dzieje w muzyce?

Oczywiście, że śledzę, co się dzieje w muzyce. Poza tym nie słucham tylko rockowej muzyki, ale również symfonicznej, jazzowej, gitarowej klasycznej i bardzo dużo różnych wykonawców. Jest mnóstwo zespołów rockowych, odkrywczych, zarówno w Polsce jak i na świecie i chociaż ta muzyka nie jest tak lansowana, to przebija się. W moim przekonaniu największe koncerty, pomimo braku lansowania, to właśnie koncerty rockowe.

Miejmy nadzieję, że rock nie zaginie, bo już kilkakrotnie próbowano wkładać go do trumny, a jednak jak się chce, to się go znajduje.

Twoje marzenia na przyszłość?

Ja mam marzenie, żeby był pokój na świecie. Dobra odpowiedź?

Myslałem, że powiesz coś o swoim kierunku muzycznym, ale to też bardzo ważne, co powiedziałaś.

Jeżeli o to chodzi. To może to, żeby muzyka rockowa była bardziej eksponowana, żeby był większy dostęp do możliwości promowania, żeby mniej było łączenia rocka z komercją, co jest moją osobistą refleksją. Żeby było trudne, ale prawdziwe.

Gdybyś miał wszechmocną siłę, jakbyś mógł coś zrobić, to co by to było? Oprócz pokoju na świecie.

Jeśli chodzi o branżę muzyczną, chciałbym ułatwić możliwość promowania zespołom, które są odkrywczymi, bo zawsze są takie zespoły. W samym Rzeszowie było około 180 zespołów, o ile się nie pomyliłem. Chciałbym ich wspomóc i dać im możliwość promowania. Nawet jeśli się rozpadną, czy zmienią swój styl, to dać możliwość branży wyławianie rzeczy wartościowych.

Życzę ci, żebyś miał taką siłę.

Jak na razie to mam siłę, żeby podłączyć gitarę do wzmacniacza i niech tak będzie.

I to bardzo cieszy, a już niedługo, bo w sobotę (9 lipca) będziemy mieli okazję usłyszeć cię w klubie Rudera. Co usłyszysz?

Widzimy się 9 lipca. Zagram kilka utworów Akronu, Anakondy i kilka moich solowych rzeczy. Materiał zróżnicowany, aczkolwiek osadzony w rockowej stylistyce. Bardzo lubię koncerty i cieszy mnie, że będę mógł się podłączyć do wzmacniacza i zagrać dla was.

Opracowała  
Emilia Wituszyńska

**Koncert Rudera Music Club**  
09.07.22

**Rafał Rzeźnikiewicz Akron Anaconda Wawele Tarnów**  
**Hard Sound Rzeszów**  
**Rock Metal Łańcut**  
**Rock Blues Sanok**  
**Hard Rock Sanok**

**Bilety 25/30 Start 19:00**

**GZYDEX**  
**Drukarnia „Piast Kolodziej” s.c.**  
**esank.pl**  
**TYGODNIK LANOCKI**  
**ENERGY**  
**STREFA ZDROWIA**  
**AUTOMET**

Samorządowy Żłobek nr 2

# Uroczyste pożegnanie absolwentów

Upał był niesamowity, ale dzielni „studenci” wytrzymali trudy uroczystości. Dyrektor Ewa Żytka-Rydosz w asyście prezesa SPGK Krzysztofa Jarosza, w czwartek 30 czerwca, wręczyła wszystkim maluchom okolicznościowe dyplomy i maskotki. Niestety, z Miasta Sanok nikt nie przybył na uroczystość – trwała sesja Rady Miasta. Nie obyło się bez wzruszeń i łez.

Na uroczystość przybyło blisko 100 rodziców, opiekunów i dziadków. Na tę okoliczność przygotowano wyjątkowo duży tort. Każdy mógł spróbować

wybornego ciasta z nutką cytryny i jagody, upieczonego z miłością. Było to pierwsze takie uroczyste pożegnanie małych „absolwentów”.

– Chciałabym, aby stały się one tradycją i miłym wspomnieniem dla naszych malutkich studentów oraz ich opiekunów – powiedziała dyrektor.

Ewa Żytka-Rydosz dziękowała za współpracę rodzicom, ciociom i maluchom.

– Janusz Korczak w swoim dzienniku napisał „dziecku potrzebna jest jasność szczęścia i ciepło miłości.... Niech

dzieci się śmieją, niech będą wesole.” Dziecko powinno wychowywać się w miłej i serdecznej atmosferze, pełnej uśmiechu i radości. To motto, które uzupełniało inne priorytety w działaniach z powierzonymi nam dziećmi.

Mali studenci zaprezentowali nabyte w żłobku umiejętności taneczne, aktorskie i wokalne.

ew



## ZAADOPTUJ ZWIERZAKA

### MILUSIA I MILUŚ



Kocie rodzeństwo szuka domu. Maluchy to chłopczyk i dziewczynka. Mają ok. dwóch miesięcy, są wesołymi rozrabiaczkami. Uwielbiają się bawić, jak na maluchy przystało, wszystkim ich ciekawi, jednak zmęczeni zabawą garną się, aby poleżeć na kolankach i pomruczeć. Kuwetka ogarnięta wzorowo.

Kontakt w sprawie adopcji: 695 273 839

### RYŚIA / BORYSIA



Ma około pięciu lub sześciu lat, zaszczepiona, wysterylizowana, zachipowana. Spokojna, zrównoważona i łagodna. Jej córka Frytka znalazła już kochający dom, a ona pozostała sama. Kocha człowieka i bez problemu poddaje się wszelkim zabiegom. Niestety, okazała się uciekinierką, więc nowy dom koniecznie musi być szczególnie ogrodzony lub zamieszka w bloku.

Kontakt w sprawie adopcji: 695 273 839

## OGŁOSZENIA

### OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 103 ust. 3, 4 i 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

### Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że w okresie **od 18 lipca 2022 r. do 8 sierpnia 2022 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1 – w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, pokój nr 51, w godzinach pracy urzędu, będzie wyłożony do wglądu uczestnikom postępowania projekt uchwały Rady Miasta Sanoka o scaleniu i podziale nieruchomości, położonych w Sanoku, obręb Dąbrówka, w rejonie ulicy Kruczej.

W okresie tym uczestnicy postępowania mogą zapoznać się z dokumentacją (mapy i rejestry) oraz składać na piśmie wnioski, uwagi i zastrzeżenia do tego projektu.

### LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

#### Sprzedam

■ Dwie działki budowlane po 12 a, Sanok Posada, tel. 519 578 148

■ Las 0,35 ha, 70 lat, stary jodłowy, w Mokrem, adres e-mail: szere777@msn.com lub sms +1 732-8223521

#### Kupię

■ Działkę przy rzece Oślawa, tel. 602 476 137

■ Działkę, las w Bieszczadach lub nad Soliną, tel. 600 033 733

Redakcja  
nie odpowiada  
za treść reklam  
i ogłoszeń

### RÓŻNE

#### Sprzedam

■ Regał, ławę, wersalki, dwa fotele, w bardzo dobrym stanie, cena 1000 zł, tel. 13 46 340 55

### AUTO-MOTO

#### Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

### USŁUGI

■ Moskitiery, rolety, tel. 600 297 210

### PODZIEL SIĘ Z DRUGIM

#### Oddam

■ Fotel jednoosobowy, rozkładany z funkcją spania, tel. 13 46 308 05

*Z kalendarium  
podkarpackiej historii*

8 lipca  
–  
14 lipca

### Urodzili się

**9.07.1882** w Nagórzanach koło Sanoka urodził się błogosławiony Anastazy Jakub Pankiewicz, duchowny katolicki, bernardyn. Aresztowany 6 października 1941 wraz z wieloma księżmi w Łodzi i okolicach trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zginął męczeńską śmiercią 20 maja 1942 roku. W czerwcu 1999 roku został beatyfikowany przez Jana Pawła II.

**11.07.1916** w Zagórzcu urodził się Marian Golarz-Teleszyński, absolwent sanockiego gimnazjum, lekarz ortopeda, żołnierz kampanii wrześniowej, więzień łagrów, po zwolnieniu w Armii Andersa, „cichociemny”, po wojnie dr hab. Akademii Medycznej w Gdańsku.

**14.07.1892** w Zarszynie urodził się Władysław Maria Starzecki, nauczyciel, major rezerwy Wojska Polskiego, uczestnik I wojny światowej, wojny polsko-bolszewickiej i kampanii wrześniowej, kawaler Orderu Virtuti Militari. Aresztowany przez NKWD, osadzony w obozie jenieckim w Starobielsku i rozstrzelany wiosną 1940 roku w Charkowie.

### Zmarli

**9.07.1990** w Sanoku zmarł Ludwik Romaniak, nauczyciel biologii, działacz miejscowych struktur Stronnictwa Demokratycznego, prezes lokalnej Ligi Ochrony Przyrody, wieloletni radny Miejskiej Rady Narodowej.

**12.07.1945** w warszawskim więzieniu zmarł z wycieńczenia, po nieludzkim śledztwie, podpułkownik Edward Pisula ps. Tama. Urodzony w Nowosielcach, absolwent sanockiego Gimnazjum Męskiego, uczestnik I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej. Żołnierz kampanii wrześniowej, uczestnik konspiracji antyhitlerowskiej, m.in. szef Kierownictwa Dywersji AK w okręgu tarnopolskim. Ochotniczo zgłosił się do „armii Berlinga”, gdzie został aresztowany po odkryciu jego AK-owskiej przeszłości.

**13.07.1913** w Sanoku zmarł Paweł Hydzik, uczestnik powstania styczniowego, sanocki radny miejski, kasjer tutejszego Towarzystwa Zaliczkowego, działacz Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

**14.07.2011.** zmarł urodzony w Sanoku Mieczysław Wiesiołek, realizator i operator filmowy, członek warszawskiego koła Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej.

### Wydarzyło się

**8.07.1869** delegacja władz miejskich Sanoka uczestniczyła w uroczystościach ponownego pochówku szczątków króla Kazimierza III Wielkiego na Wawelu w Krakowie.

**9.07.1953** po ponad pięciu latach więzienia opuścił franciszkanin ojciec Andrzej Deptuch, uczeń o. Maksymiliana Kolbe, więziony i bestialsko torturowany za współpracę z Zrzeszeniem Wolność i Niezawisłość, od 1972 roku duszpasterz przy kościele i klasztorze franciszkanów w Sanoku.

**9.07.1957** do Komańczy przybył ksiądz Karol Wojtyła, stąd rozpoczynając kolejną wędrówkę po Beskidzie Niskim i Bieszczadach.

**9.07.2012** głównym szkoleniowcem reprezentacji Polski w hokeju na lodzie do lat 18, został Tomasz Demkowicz, wieloletni zawodnik Stali Sanok i Ciarko KH Sanok, jeden z najlepszych hokeistów w historii klubu.

**10.07.1864** gwałtowne oberwanie chmury połączone z trwającymi od tygodni ulewami wywołało powódzie w wielu miejscowościach ziemi sanockiej. Jak czytamy w zapiskach z tamtych czasów „Wisłok wylał (...) porobił szkody w tartakach i młynach, niezliczoną ilość mostów zabrał i ponad rzekami leżące pola pozatapiał”.

**11.07.2004** oficjalna reaktywacja sanockich struktur Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” uznanego za spadkobiercę przedwojennego gniazda organizacji.

**12.07.1946** w Załużu w powiecie sanockim członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii wprowadzili 20-letniego milicjanta, który zaginął bez wieści.

**13.07.1913** w Sanoku zmarł Paweł Hydzik, uczestnik powstania styczniowego, sanocki radny miejski, kasjer tutejszego Towarzystwa Zaliczkowego, działacz Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

(sj)

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

# Maksymilian Fingerchut

## – wybitny inżynier, ocalały z Auschwitz

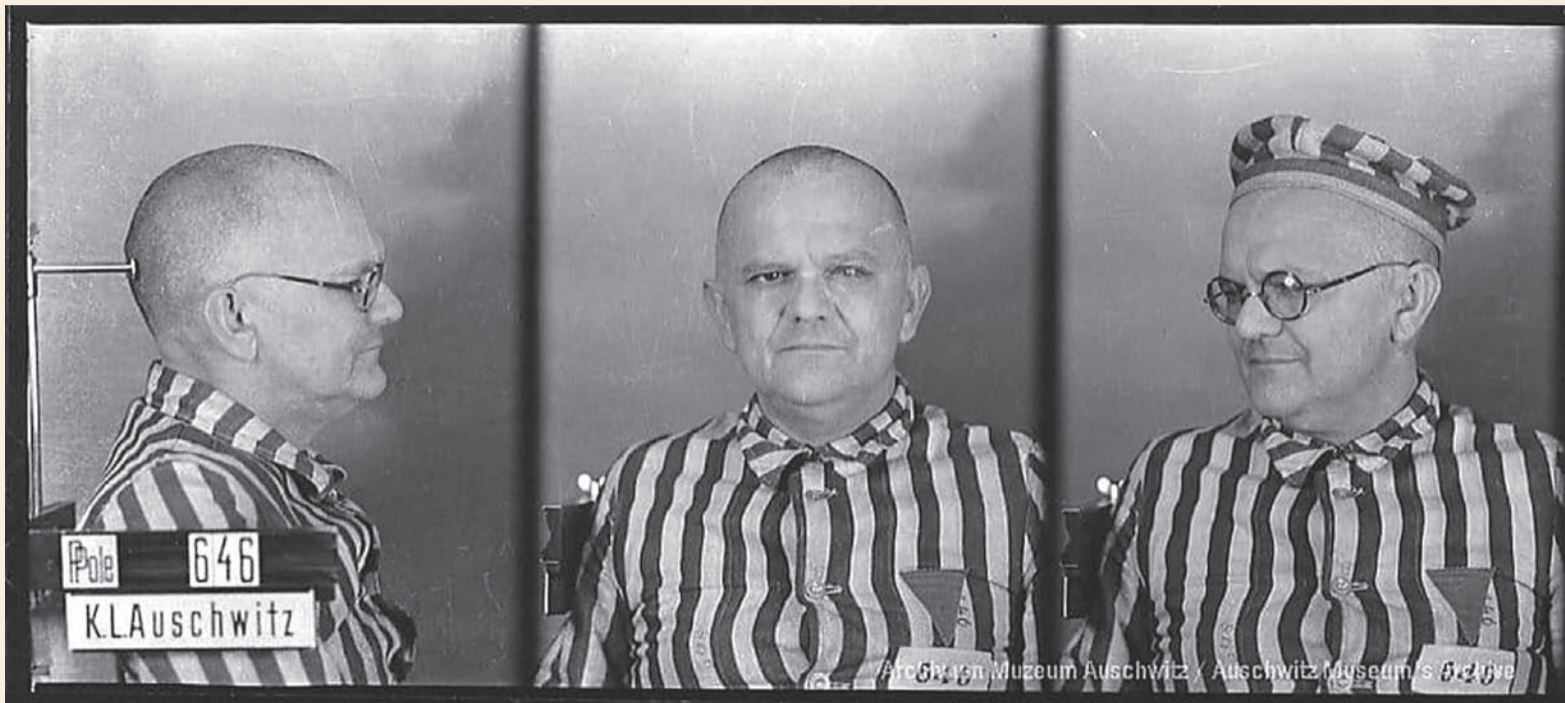
To nieco zapomniana, a niezwykle ciekawa postać, przez lata związana z ziemią sanocką. Tu przez dłuższy czas kierował naftową spółką, był wybitnym inżynierem górniczym i geologiem. Mimo żydowskiego pochodzenia przeżył obóz Auschwitz, do którego trafił z I transportem w czerwcu 1940 roku.

Maksymilian Fingerchut urodził się 11 stycznia 1891 roku w rodzinie żydowskich przemysłowców. Jego rodzicami byli Waclaw i Florentyna z domu Werner (oboje osiedlili się później w Sanoku). Po ukończeniu stołecznego gimnazjum Emiliana Konopczyńskiego, rozpoczął studia na Akademii Górniczej w Loeben w środkowej Austrii. Naukę łączył z zaangażowaniem w studenckie życie, działał m.in. w organizacji młodzieżowej „Czytelnia Polska”.

### W Legionach Polskich

Wybuch I wojny światowej zastał Fingerchuta na praktykach zawodowych w zagłębiu Boryslawskim. Razem z grupą przyjaciół ze studiów zdecydował się na wstąpienie do Legionów Polskich. W drugiej połowie sierpnia w szeregach 1. boryslawskiej kompanii strzeleckiej wyruszył do Krakowa, gdzie został przydzielony do batalionu uzupełnień 1. pułku piechoty, który po kilku miesiącach stał się częścią I Brygady Legionów. Walczył m.in. pod Laskami. W czasie odwrotu w październiku 1914 roku zachorował na zapalenie płuc, co skutkowało jego zwolnieniem z wojska.

Nie mogąc uczestniczyć w walkach, zdecydował się na powrót do Loeben i kontynuowanie przerwanych studiów. Po uzyskaniu tytułu inżyniera górnictwa pracował najpierw w kopalniach w okolicach Gorlic, był m.in. wicedyrektorem kopalni „Marta” w Rogach koło Krosna, później dyrektorem kopalni w Harklowej.



### W przemyśle naftowym

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku stał się cenionym specjalistą w rozwijającym się tu przemyśle naftowym. W drugiej połowie lat 20. XX wieku osiadł w Sanoku. Tu znajdowała się siedziba władz spółki „Grabownica. Towarzystwo Wiertnicze”. Firma powstała w 1913 roku we Lwowie. W okresie międzywojennym jej centrala znajdowała się w Roubaix we Francji, zaś zarząd w Sanoku przy ul. Zamkowej 30. W latach 30. kapitał zakładowy firmy wynosił 105 tys. zł. Spółka posiadała kopalnie ropy i gazu ziemnego (31 szynków w Grabownicy i Humniskach), gazoliniarnię, tłocznnię ropy, warsztaty reparacyjne, zbiorniki o pojemności 2350 t, ropociąg o długości 22 095 m i gazociąg o długości 10 666 m. W skład zarządu wchodził: Gustaw Baudu i inż. Józef Pommier, a dyrektorem firmy był inż. Maksymilian Fingerchut.

Fingerchut mocno angażował się w życie branżowe i społeczne. Był wieloletnim członkiem Oddzia-

łu Zachodniego Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego, członkiem sanockiego koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego i miejscowego gniazda Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Był też wiceprezesem zarządu oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Sanoku.

### Auschwitz i roboty przymusowe

Po wybuchu II wojny światowej i zajęciu Polski przez Niemców pracował w przejętych przez władze okupacyjne firmach naftowych funkcjonujących pod nazwami „Beskidenerdöl” i „Karpathenöl”, kierował bezpośrednio kopalnią w Grabownicy Starzeńskiej. Tu został aresztowany początkiem maja, w czasie niemieckiej akcji wymierzonej w polską inteligencję i młodzież. Po dwóch miesiącach pobytu w więzieniu w Sanoku trafił do Tarnowa.

14 czerwca 1940 roku wraz z I transportem 728 więźniów z tarnowskiego zakładu karnego znalazł się w Auschwitz. Był jedną

ze starszych osób w tej grupie, większość stanowiła bowiem młodzież podejrzewana o uczestnictwo w antyniemieckiej konspiracji. Fingerchut otrzymał numer więźniarski 646. Za drutami Auschwitz spędził ponad rok.

12 września 1941 roku został oficjalnie zwolniony z obozu, był jednym z niewielu Żydów, którzy zostali oficjalnie z niego wypuszczeni. Należy przypuszczać, że Niemcom zależało na jego fachowej wiedzy i doświadczeniu w górnictwie naftowym – strategicznym przecież dla niemieckiego przemysłu wojennego.

Zwolnienie z obozu nie oznaczało jednak odzyskania wolności. Miał status robotnika przymusowego. Najpierw pracował w w firmie „Deutsche Erdöl A. G.” w Wietze w dolnej Saksonii, później – w 1943 roku – został skierowany do działu produkcji „Karpathenöl” w Krośnie. Na Podkarpaciu doczekał szczęśliwie końca okupacji niemieckiej.

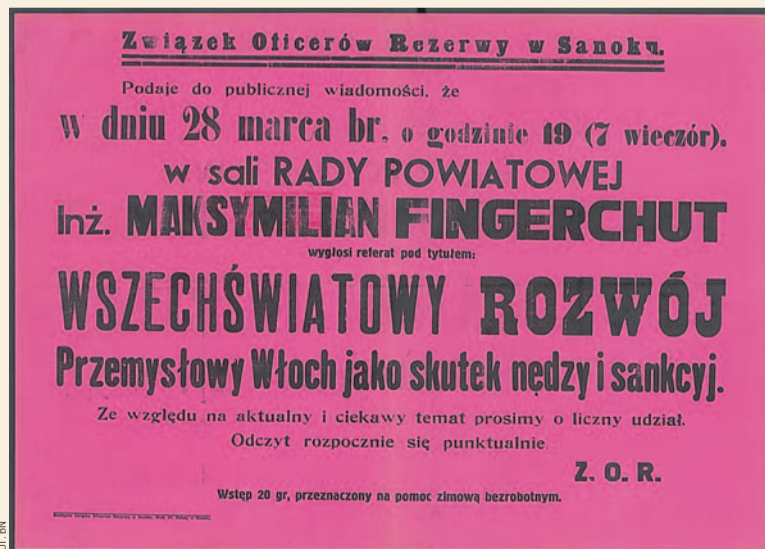
Po wojnie przez krótki czas był dyrektorem technicznym Kopalnic-

stwa Naftowego w Krośnie, później piastował kierownicze stanowiska w Centralnym Zarządzie Przemysłu Paliw Płynnych w Krakowie i Warszawie. Przez pewien czas pracował również w ministerstwach przemysłu i handlu oraz górnictwa i energetyki oraz zdrowia. W latach 1952-1953 był głównym geologiem w Centralnym Zarządzie Uzdrawisk w ramach Ministerstwa Zdrowia, później pracował jako główny projektant geolog w przedsiębiorstwie „Prozamet”. Był członkiem zwyczajnym Polskiego Towarzystwa Geologicznego. Zmarł nagle 6 kwietnia 1955 w Raciborzu, kilka dni później został pochowany na cmentarzu Stare Powązki w Warszawie.

Był honorowany wysokimi odznaczeniami państwowymi. W 1937 r. otrzymał Krzyż Niepodległości, a po drugiej wojnie światowej Złoty Krzyż Zasługi, „za zasługi przy ochronie, zabezpieczeniu, organizacji i odbudowie przemysłu naftowego na terenie województwa rzeszowskiego, krakowskiego i śląskiego”.



Maksymilian Fingerchut w okresie międzywojennym



Plakat zapowiadający referat Fingerchuta w Sanoku w 1939 roku



Grób Fingerchuta na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie

Projekt edukacyjny Erasmus+ Wymiana Młodzieży

# „Eco mode” – ekologiczny styl życia

Program Wymiany Młodzieży poświęcony był zagadnieniom z zakresu ekologii, bardzo ważnym temacie we współczesnym świecie. Głównym celem projektu było pogłębienie wiedzy z zakresu ekologii i ochrony środowiska poprzez wzajemną wymianę informacji, wiedzy i doświadczenia w sposób pozaformalny. Służyły temu panele dyskusyjne i debaty poruszające poszczególne zagadnienia, tj. produkcja tzw. „zielonej energii” – farmy wiatrowe, farmy fotowoltaiczne, elektrownie wodne, także zagadnienia nadmiernego zużycia wody pitnej w świecie i sposoby na jej oszczędzanie, prowadzenie zalesień terenów w celu prawidłowego utrzymania ekosystemu, nadmierna emisję CO<sub>2</sub> do atmosfery, co powoduje w konsekwencji zmiany klimatyczne, a tym samym efekt cieplarniany, a także bardzo istotny temat zanieczyszczenia środowiska naturalnego – potrzebę segregacji odpadów i recyklingu. Bardzo istotne było również omówienie zagadnienia transportu, szczególnie samochodowego, możliwości zmian technologicznych w zakresie stosowania alternatywnych sposobów napędowych, tj. silniki elektryczne, hybrydowe, a nawet wodnorowe, gdzie paliwem jest woda, która poprzez specjalne najnowsze urządzenia produkuje wodór w czasie rzeczywistym, więc bardzo bezpieczne, gdyż wodór nie jest magazynowany, a w razie kolizji drogowej nie następuje jego eksplozja. Bardzo ważne miejsce w dyskusjach młodzieży miał temat smogu, co łączy się z używaniem dużej ilości środków transportu spalinowego, a także spalania paliw stałych w procesach technologicznych, a także zanieczyszczenia środowiska wodnego powodowanego często katastrofami ekologicznymi, tj. wycieki z tankowców, niszcząc nieodwracalnie florę i faunę akwenów wodnych.

Wszystkie te tematy były poparte wyjazdami oraz wyjazdami edukacyjnymi. Młodzież miała okazję do poznania Elektrowni Wodnej w Myczkowcach i Solinie, gdzie prąd produkują turbiny wodne, a odbiorcami jest wiele gospodarstw domowych i przemysłowych na dużym obszarze Polski. Przy okazji młodzież podziwiała piękno bieszczadzkiego Zalewu Solińskiego, po

W dniach od 28.05.2022 do 08.06.2022 odbył się w Lesku projekt edukacyjny Erasmus+ Wymiana Młodzieży pt. „Eco mode” the way of my life z udziałem młodzieży z Polski zrzeszonej przy Fundacji „Mój Rozwój” z siedzibą w Sanoku, mającej swój Oddział Zamiejscowy w Łodzi, oraz młodzieży z Ukrainy zrzeszonej przy Organizacji „Ebbus” w Doryance. Burmistrz Miasta Leska Pan Adam Snarski powitał uczestników projektu podczas trwających Dni Leska, gdzie strona ukraińska w tradycyjny sposób wręczyła piękny chleb zwany korowaj.



którym odbyła rejs statkiem, gdzie kapitan przekazał wiedzę z powstania tego akwenu wodnego oraz możliwości rozwoju turystyki tego pięknego i nieskażonego regionu Polski.

W drodze powrotnej młodzież poznała faunę bieszczadzskich lasów w Muzeum Fauny i Łowiectwa w Nowosiólkach. Tutaj ekspert nakreślił plan i potrzebę ochrony gatunków zagrożonych, a także wskazał potrzebę proporcjonalnego zachowania populacji zwierząt bieszczadzskich.

Wyjście edukacyjne do Nadleśnictwa w Lesku – gdzie pani leśniczka w bardzo obrazowy sposób przybliżyła słuchaczom złożony problem planowanej gospodarki leśnej, ochrony zagrożonych gatunków flory i fauny Bieszczadów – zakończyło się wspólną z leśnikami akcją sadzenia zadrzewień. Takie rzeczyste działania na rzecz ekologii w bardzo wymierny sposób pokazały sens i potrzebę działań, aby nasz świat mógł bezpiecznie istnieć dla przyszłych pokoleń.

Młodzi ludzie poznali pracę osób zajmujących się prognozą pogody, biorąc udział w wyjeździe edukacyjnym do Stacji Meteorologiczno-Hydrologicznej

w Lesku. Poznali wiele urządzeń do rejestracji zjawisk atmosferycznych, sposoby i cele przekazywania tych informacji. Wykład na ten temat przeprowadziła profesjonalna ekspert meteorologii, wraz z pokazem obsługi poszczególnych urządzeń.

W drodze powrotnej do ośrodka mieli okazję zobaczyć Kamień Leski, jako monument przyrody, a przy okazji posprzątać po nieodpowiedzialnych pseudoturystach zgromadzone odpady, głównie szkło i plastiki, które młodzi ludzie zabrali ze sobą, a następnie wyrzucili do odpowiednich pojemników na odpady segregowane.

Inną akcją było sprzątanie wraz z miejscową młodzieżą Parku Miejskiego w Lesku. Do tej akcji przyłączyli się również pracownicy Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta. Zebrano wiele odpadów, które zostały zabrane samochodem komunalnym do miejsca segregacji. Osoby biorące udział w tej akcji przekonali się naocznie o skali problemu – a nie jest on mały.

Wyjazd edukacyjny w górne partie Bieszczadów, wejście na najwyższy ich szczyt Tarni-

cę, miał za cel pokazanie piękna przyrody w stanie naturalnym, bez ingerencji człowieka, gdyż znajduje się w Bieszczadzkim Parku Narodowym. Wrażenia wszystkich uczestników tej wyprawy były ogromne, a refleksja była bardzo odczuwalna.

W ramach programu edukacyjnego odbyła się wieczorna emisja filmu dokumentalnego w Amfiteatrze w Lesku pt. „Czy czeka nas koniec?” z udziałem lokalnej społeczności. To bardzo pouczający film o tematyce ekologicznej.

Młodzież miała okazję na podniesienie kompetencji językowych, były prowadzone zajęcia językowe, a także nauka korzystania z najnowszych aplikacji językowych, a językami do komunikacji były: polski, ukraiński i angielski.

Młodzi ludzie także obejrzeli film pt. „Trener”, który pokazał, jak bardzo ważną rolę odgrywa wspólne działanie w celu osiągnięcia sukcesu.

Oczywiście młodzież również wypoczywała. Miała okazję skorzystać z nowoczesnego basenu miejskiego, boiska sportowego – do gry w siatkówkę i piłkę nożną. Organizowane były także ogniska

integracyjne z konkursem karaoke, a także dyskoteka integracyjna. Młodzież zwiedziła również miasto Lesko, poznając jego zabytki i kulturę. Władze miasta Leska jak zawsze bardzo są przychylnie tego rodzaju projektom. Burmistrz Adam Snarski, pomimo natłoku służbowych zajęć, znalazł czas na rozmowę z delegacją, zapraszając do ponownej organizacji Wymiany Młodzieży w Lesku.

Wspólny program edukacyjny młodzieży z Polski i Ukrainy przyczynił się do poznania innej kultury, światopoglądów, przybliżył zasady pracy w zespole i zachęcił młodzież do podtrzymywania tradycji narodowych. Przeprowadzono wiele debat, paneli dyskusyjnych, które miały za cel poznanie różnic narodowościowych w wielu aspektach, zrozumienie ich, akceptację i tolerancję. Nawiązały się kontakty, które mają szansę przetrwać w stałe dalsze działania projektowe, tak po stronie polskiej jak i ukraińskiej.

Program edukacyjny Erasmus+ Wymiana Młodzieży pt. „Eco mode” the way of my life pokazał, jak duże jest zainteresowanie i zapotrzebowa-

nie na przekazywanie wzajemnej wiedzy i zainteresowań w temacie ekologii, a także wartości narodowych. Młodzież wspaniale potrafiła integrować się bez jakichkolwiek uprzedzeń, wspólnie uznając, że przynależą do jednej Europy, mają zbliżone poglądy na wiele spraw, a różnice narodowościowe i kulturowe są pozytywnym bodźcem do ich poznawania i akceptowania. Nawiązane w trakcie programu znajomości i przyjaźnie z całą pewnością będą podtrzymywane, już teraz młodzi ludzie wyrazili chęć kontynuacji tego rodzaju nauczania pozaformalnego, a upowszechnianie idei takiego nauczania poprzez możliwości jakie daje właśnie Erasmus+ Wymiana Młodzieży, są przekazywane swoim rówieśnikom w Polsce i w Ukrainie. Uzyskaną wiedzę i umiejętności zaprezentują w różnego rodzaju spotkaniach i działaniach ekologicznych.

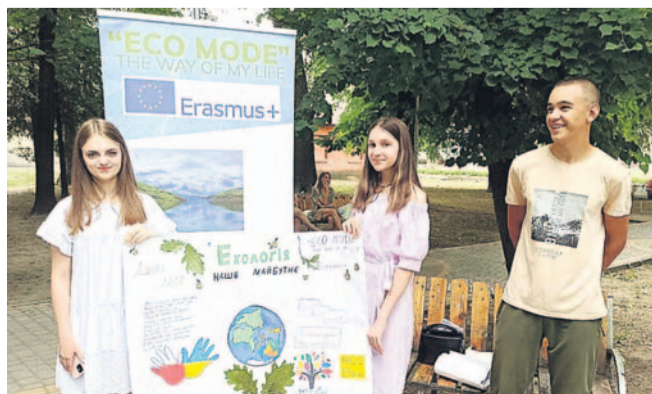
Dobrze, że takie fundusze jak Erasmus+, które jako nauczanie pozaformalne rozwijają w młodzieży pasję i zainteresowania, bo jest to szansa na jej rozwój, lepszą pracę, a tym samym odpowiedni poziom wiedzy i życia.

Młodzież wróciła z programem z mnóstwem pozytywnych wspomnień, wieloma nowymi znajomościami, trudne było rozstanie, były lzy, że to już koniec wspólnej przygody, którą z pewnością wspominają, jednak w dobie komunikacji internetowej te znajomości są podtrzymywane.

\*\*\*

Projekt Wymiany Młodzieży dzięki pracownikom Urzędu Miasta, a także samego burmistrza Leska był znany mieszkańcom Leska i okolic, którzy znając sytuację wojenną w Ukrainie przekazali wiele darów jako pomoc humanitarną, szczególnie dla wojskowych. Duże podziękowania należą się Jadwidze Mikołajczak – prezes Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej Zarząd Miejsko-Gminny w Lesku, a także Wojciechowi Bryndzy za wielkie serce i zorganizowanie pomocy dla potrzebujących w Ukrainie. Nawiązana współpraca jest potrzebna i w przyszłości zaowocuje ponowną pomocą humanitarną.

df



Apel klubu STS

# Potrzebne wsparcie dla STS-u

W minionym tygodniu na portalu społecznościowym drużyny STS Sanok pojawił się apel klubu z prośbą o wsparcie, którego treść publikujemy poniżej. Jak wspomnieliśmy w poprzednim numerze, przyszłość sanockiego hokeja stała się pod ogromnym znakiem zapytania. Działacze STS-u z prezesem Michałem Radwańskim na czele nie zaprzestają poszukiwań sponsorów, jednak w obecnych czasach każde najdrobniejsze wsparcie jest światłem w tunelu dla rozpoczęcia rozgrywek w sezonie 2022/2023.



Szanowni Kibice, Przedsiębiorcy, Ludzie dobrego serca!

STS Sanok zwraca się do Państwa z ogromną prośbą o udzielenie wsparcia finansowo-sponsorskiego naszej drużynie w nadchodzącym sezonie

2022/23 ekstraklasy hokeja na lodzie.

Od momentu reaktywacji sanockiego hokeja klub wraz ze sponsorami dokładał wszelkich starań, by stworzyć silną i stabilną drużynę, która pozwoliła-

by miastu wrócić na mapę polskiego hokeja. Dzięki determinacji zarządu klubu, sponsorów, miasta i wszystkich sympatyków sanockiego hokeja, to się udało! Minione dwa sezony pokazały, że przy dobrej orga-

nizacji i ciężkiej pracy, znów możemy bez kompleksów walczyć o najwyższe miejsca w tabeli i wygrywać z każdym. Co więcej, drużyna była zarządzana i prowadzona rozsądnie, z założeniami wieloletniego

rozwoju, co potwierdza fakt, iż na ten moment klub jest stabilny finansowo i nie jest obciążony żadnymi zaległościami, a skład drużyny na przyszły sezon został bardzo dokładnie przemyślany i zamknięty.

Niestety, w efekcie zdarzenia losowego, jakim był ogromny pożar w fabryce, nasz dotychczasowy Sponsor Tytularny i wieloletni mecenas sanockiego hokeja, firma Ciarko Design, nie jest w stanie zabezpieczyć w pełnym wymiarze budżetu klubu na najbliższy sezon. Klub STS czyni obecnie starania, aby uzupełnić możliwie jak najszybciej znaczący ubytek w budżecie, jaki jest wymagany do gry w PHL.

Razem z Miastem Sanok, Burmistrzem Miasta Sanoka

Tomaszem Matuszewskim – Mieszkańcami, Powiatem Sanockim, Panem Starostą Stanisławem Chęciem, obecnymi sponsorami oraz Panem Ryszardem Ziarko prowadzimy szereg inicjatyw oraz rozmów, których celem ma być dopięcie budżetu klubu i wystartowanie w PHL. Z Państwa wsparciem ten cel może być możliwy do osiągnięcia. Wspólnie zawalczmy o to, by hokej nadal stanowił ważną część historii i tożsamości naszego miasta!

Wierzmy, że po zapoznaniu się z jej warunkami zdecydowanie Państwo wesprze nasz klub i razem będziemy mogli wejść w kolejny sezon PLH, z mocną i stabilną drużyną.

Z poważaniem,  
Michał Radwański

Wszystkich zainteresowanych pomocą i uzyskaniem dodatkowych informacji, ulotki sponsoringowej prosimy o bezpośredni kontakt z prezesem Michałem Radwańskim:

[michal.radwanski@sts.sanok.pl](mailto:michal.radwanski@sts.sanok.pl)  
tel.: +48 501 212 402

Na popularnym portalu została uruchomiona zrzutka, dla każdego, kto chciałby wesprzeć klub nawet drobną kwotą. Link do zrzutki: <https://zrzutka.pl/97udu3>



ANOK | 11-16 | 25-30 | 07. 2022

## ETNO WAKACJE

W GALICYJSKIM SZTETCU

**zapisy:**  
tel. 13 46 45 750 w. 34 mail: [dzieci@biblioteka.sanok.pl](mailto:dzieci@biblioteka.sanok.pl)  
dla dzieci w wieku od 10 lat

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W SANOKU

**WSTĘP BEZPŁATNY DLA DZIECI Z SANOCKICH SZKÓŁ PODSTAWOWYCH ZA OKAZIEM WAŻNEJ LEGITYMACJI SZKOLNEJ**

## Sanockie Aktywne Lato

**Sanocki Dom Kultury**  
4-8 lipca  
Baw się i tańcz (sala tańca)  
Dzieci (7-10 lat) godz. 16.30 - 18.00  
11-15 lipca  
Zabawy taneczne (sala tańca)  
Dzieci (7-10 lat) godz. 10.00 - 11.00  
Młodzież (11-14 lat) godz. 11.00 - 12.00  
25-29 lipca  
Taniec towarzyski (sala tańca)  
Dzieci (7-11 lat) godz. 9.00 - 10.00  
Młodzież (11-15 lat) godz. 10.15 - 11.15

**Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku**  
„LATO W OGRODZIE BIBLIOTEKI”  
Wszystkie piątki lipca i sierpnia w godz. od 10:00 do 12:00  
gry i zabawy dla dzieci w ogrodzie biblioteki

**BWA Galeria Sanocka**  
05-06-07.07 godz. 11.00-12.30 Spotkania z filmami animowanymi z całego świata! (pokazy w ramach Border Crossing Childrens Film Festival)  
11-15.07 - godz. 10.00 - 12.00 Warsztaty artystyczne (plastyczne, teatralne) dla dzieci. Grupa wiekowa 7-10 lat.  
18-22.07 - godz. 11.00 - 13.00 Warsztaty teatralne dla dzieci (uczniowie klas 6-8).  
08-12.08 - godz. 10.00-13.00 Warsztaty filmu animowanego. Grupa wiekowa 8-12 lat.  
16-19.08 - godz. 10.00-13.00 Warsztaty filmu animowanego. Grupa wiekowa 8-12 lat.  
27.08 - godz. 18.00 „Kłopoty Kacperka góreckiego skrzata” – spektakl teatralny dla dzieci w wykonaniu Teatru „Gry i Ludzie” - Rynek

Uwaga! Na zajęcia warsztatowe obowiązują zapisy. Termin zapisów upływa z dniem 28 czerwca (zajęcia w lipcu) i z dniem 29 lipca (zajęcia w sierpniu). Ilość miejsc ograniczona!

**Szczegółowe informacje i zapisy:** BWA Galeria Sanocka, Rynek 14, tel. 13 46 360 30 (poniedziałek piątek 10.00-17.00, sobota 10.00-14.00).

**Sanocki Dom Kultury**  
4-8 lipca  
Baw się i tańcz (sala tańca)  
Dzieci (7-10 lat) godz. 16.30 - 18.00  
11-15 lipca  
Zabawy taneczne (sala tańca)  
Dzieci (7-10 lat) godz. 10.00 - 11.00  
Młodzież (11-14 lat) godz. 11.00 - 12.00  
25-29 lipca  
Taniec towarzyski (sala tańca)  
Dzieci (7-11 lat) godz. 9.00 - 10.00  
Młodzież (11-15 lat) godz. 10.15 - 11.15

**MOSiR Sanok**  
19.07-18.08. **BASEN WEWNĘTRZNY**  
w każdy wtorek i czwartek  
02.07. **TOR BŁONIE - Kids Racing**  
zawody na rowerkach  
4-6.07. Turnieje Piłkarskie  
7-8.07. Turnieje Piłki Plażowej  
11-15.07. Zajęcia lekkoatletyczne  
18-20.07. Zajęcia na rolnkach  
27-29.07. Turniej Koszykówki  
**SIERPIEŃ ŚLIZGAWKA ARENA**  
2 razy w tygodniu  
**SIERPIEŃ ZAJĘCIA NA ŚWIEŻYM POWIETRZU** - Stadion „Wierchy”  
każdy poniedziałek, środa i piątek  
zajęcia sportowe, gry i animacje, wycieczki piesze i rowerowe, planszówki  
**Szczegółowe informacje i harmonogram:**  
[www.mosir-sanok.pl](http://www.mosir-sanok.pl)

Zajęcia współfinansowane są w ramach Głównego Programu Profilaktyki i Rewalidacyjnego Profilaktyki Alkoholowych oraz Preselekcji i Rehabilitacji oraz MOSiR Sanok

## PIŁKA NOŻNA

# Mimo spadku drużyny nie żałuję gry w Sanoku

– mówi ANDREW RIVERA, były już zawodnik Ekoballu Stal

Gdy rozmawialiśmy na początku ostatniego sezonu – rozmowa dostępna na fanpage'u Ekoball – powiedziałeś mi, że gra w Europie jest dla ciebie szansą na zdobycie nowych doświadczeń. Byłeś podekscytowany szansą występów w innym kraju. Czy brałeś wtedy pod uwagę to, że zespół może spaść z ligi? Patrząc na tabelę z początku sezonu wiedziałem, że jest takie niebezpieczeństwo i chciałem temu zapobiec. Niestety, mimo dobrej końcówki rozgrywek i zwycięstw w dwóch ostatnich meczach, nie zdołaliśmy utrzymać ligowego bytu, choć zabrakło bardzo niewiele. Szkoda... Jaki to był sezon?

Jak ocenilibyś swój sezon w skali od 1 do 10?

Piłka nożna to sport drużynowy, a ja jestem częścią zespołu. Nie lubię dokonywać ocen. Trener i inni zawodnicy powiedzieli mi jednak przed wyjazdem, że widzą olbrzymią różnicę w porównaniu z tym, jak grałem zaraz po przyjeździe. Podkreślili, że bardzo się rozwinąłem i mam jeszcze duże możliwości, które mogę wykorzystać. Byłem bardzo wdzięczny, słysząc takie słowa. Osobiście uważam, że zagrałem dobrze w drugiej części sezonu, choć nie było to wystarczające, bo drużyna spadła do „okręgówki”. Ja jednak rozwinąłem się tutaj przez ostatni sezon. Życzę chłopakom wszystkiego

zam, że poziom, z którym się tutaj spotkałem, pozytywnie wpłynął na mnie. Jest on tutaj wyższy niż w USA. Częściej łapałem kontuzje, z którymi borykałem się przez sezon. Mimo urazów często grałem, ponieważ bardzo nie lubię przesiadywać na ławce. Musiałem to na początku pokonać, by wspierać kolegów na boisku. Poza fizycznością większość rzeczy jest podobna.

Jeszcze, zanim zaczęliśmy wywiad, powiedziałeś mi, że w przyszłym sezonie nie zagrasz w Europie. Zastanawiam się, czym jest to spowodowane. Szukałeś jakiegoś zespołu w Polsce w wyższej lidze albo może w innym kraju? Czy

Zdecydowałem się powrócić i zamierzam podpisać kontrakt w Meksyku lub Stanach Zjednoczonych. Nie wiem jeszcze dokładnie gdzie, ale wkrótce to się wyjaśni.

Daj znać.

Dam, na pewno!

W okręgowym finale Pucharu Polski, gdy graliśmy z Karpacem Krosno, strzeliłeś gola, który nie został zaliczony. Chyba wszyscy widzieliśmy nagranie, które jednoznacznie wskazuje, że nie byłeś na pozycji spaloney. Jakie jest twoje zdanie na ten temat?

Myszę o tej sytuacji cały czas. Uważam, że zostałem okradziony. Ten gol powinien się liczyć. Nie rozumiem, jak można popełnić tak rażący błąd w meczu o taką stawkę. Widziałem to nagranie wiele razy i jestem po prostu zły, bo uważam, że gdyby ten gol został uznany, to spotkanie potoczyłoby się zupełnie inaczej. Schodzilibyśmy do szatni z wynikiem 1:0 i byłby to impuls dla nas w drugiej połowie, zwłaszcza że graliśmy w własnym boisku. To był ewidentny błąd sędziego.

Gdy strzeliłeś tego gola, od razu wiedziałeś, że nie było spaloney?

Tak, wiedziałem natychmiast. Dwoch kolegów w momencie zagrania było na pozycji spaloney, ale na pewno nie ja! Przed wolnym spojrzałem za siebie, byłem świadomy swojego ustawienia. Niemożliwe, że byłem na spalonym. Gdy strzeliłem gola i zobaczyłem chorągiewkę w górę, krzyknąłem tylko: „No way!” (ang. niemożliwe). Gol powinien zostać zaliczony, byłem sfrustrowany i wściekły.

Jak mieszkało ci się w Sanoku?

Byłeś tu prawie przez rok, jakie są Twoje wrażenia związane z naszym miastem?

Mieszkanie w Sanoku było dobrym doświadczeniem. Była to zupełna nowość. Pochodzę z Los Angeles, dużej metropolii. Bliskość oceanu i wielkość tego miasta są nieporównywalne w Sanoku, gdzie wszystko było w zasięgu moich nóg. Podobało mi się tutaj. Jadłem dobre obiady, zawsze w „Barze u Stasi”.



TOMASZ SOWA

Traktowali mnie tam jak rodzinę, to było wspaniałe. Małe miasto, ale fajne. Wraz z kolegami odwiedzałem inne miasta – Kraków, Rzeszów czy Solinę. Zwiedziliśmy dużo miejsc i było to bez wątpienia wspaniałe doświadczenie. Byłem bardzo zachwycony i jednocześnie wdzięczny.

Z kim trzymałeś się najbliżej w drużynie? Czy inni obcokrajowcy, którzy w zimie dołączyli do Ekoballu, sprawili, że czułeś się lepiej? Nie byłeś już jedyny, gdy do drużyny dołączyli Sophiane Bouteraa i Andriy Trukhan.

Przed nimi rozmawiałem tylko z kilkoma zawodnikami: z bramkarzem Jagusiem (Mateusz Jagniszczak – przyp. red.), Mrówką (Kacper Słysz) i Gąsiem (Dawid Gąsior). Przez pierwszą część sezonu trzymałem się głównie z nimi. Potem zamieszkał ze mną Sophiane, więc staliśmy się sobie bliscy. Chodziliśmy razem na treningi i siłownię, więc bardzo się przez to zżyliśmy.

Powiedzmy, że otrzymujesz ofertę z drużyny z II ligi w Polsce. Przyjmujesz, odrzucasz czy jesteś nastawiony tylko na grę w USA?

Część mnie mówi mi, że mam wracać do domu, ale jeśli pojawiłaby się taka okazja, musiałbym przedyskutować to z rodziną i zapytać samego siebie, czego tak naprawdę chcę. Nie lubię być daleko od domu, ale taka

okazja mogłaby zmienić moje spojrzenie. Może zostałbym rok i zobaczył, czy mi się podoba.

Kolejne teoretyczne pytanie. Czy gdybyś przed rokiem wiedział, że Ekoball spadnie z IV Ligi, to także podpisałbyś kontrakt z naszym klubem? Czy może wybrałbyś inaczej?

Nie. Rok temu wybrałem grę dla Sanoka. To prawda – sezon nie ułożył się dla nas pomyślnie, ale nie żałuję ani jednej minuty, którą spędziłem tutaj. Trener traktował mnie jak syna, jak rodzinę. Znam niektórych trenerów, którzy nie przejmują się zawodnikami. Masz tylko grać, bo od tego jesteś. On sprawił, że miałem wszystko, czego mi było trzeba. Do tego Domin (Damian Niemczyk – przyp. red.) i Piotrek (Krzysztof) również troszczyli się o to, by mi nie brakowało i traktowali jak członka rodziny. Nie wybrałbym żadnego innego klubu.

Jaki moment był dla Ciebie przełomem w tym sezonie? Moment, w którym poczułeś, że decyzja o przenosinach do Ekoballu była słusznym krokiem?

Nie mam takiego konkretnego momentu. Chwilą „wow” było, gdy zaraz po przyjeździe dzieciaki poprosiły mnie, bym coś dla nich podpisał. Poza boiskiem ludzie mnie zagadywali i wspierali. Pewnego razu poszliśmy z Sophianem do pizzerii „Alcatraz” i starsi panowie zagadali, pogratulowali dobrego występu. Zrobiło mi się wtedy bardzo miło. Wiem, że od kilku lat na meczach nie pojawiała się za dużo kibiców, ale w ostatnim sezonie nie było tak źle z frekwencją. Teraz drużyna spadła do „okręgówki”, ale wierzę, że szybko wróci do IV Ligi.

Życzę Ci wszystkiego dobrego na przyszłość. Mam nadzieję, że osiągniesz swoje cele. Obyś zagrał kiedyś w MLS.

Dziękuję, bardzo to doceniam. Doceniam wszystko – wywiady, uczęszczanie na mecze, oglądanie nas, nagrywanie. Na pewno będę was informował o moich dalszych krokach w karierze.

Rozmawiał Dominik Brajta



TOMASZ SOWA

Andrew Rivera (pierwszy z lewej) stanowił pewny punkt defensywy Ekoballu Stal

Mieliśmy kilka bardzo trudnych spotkań, które ostatecznie nie potoczyły się po naszej myśli. Osobiście uważam, że kilka było źle sędziowanych. Dopiero w końcówce sezonu zaczęliśmy grać dobrze. Na początku rundy wypuściliśmy z rąk kilka ważnych punktów. Jestem jednak przekonany, że drużyna zrobi wszystko, co trzeba, by niedługo wrócić na poziom IV Ligi Podkarpackiej.

najlepszego, ponieważ przyjęli mnie do drużyny, a możliwość gry z nimi była niesamowitym przeżyciem.

Jakie różnice zauważyłeś pomiędzy grą w Stanach Zjednoczonych a w Europie?

Główną różnicą jest fizyczność. W Polsce zawodnicy są wyraźnie silniejsi. Europejski futbol tym właśnie różni się od amerykańskiego. To było dla mnie dobre doświadczenie, bo uwa-

wiedziałeś, że chcesz wrócić do USA i nie brałeś pod uwagę innych opcji?

W Sanoku byłem rok. To już w sumie pięć lat, gdy nie mieszkam w domu, ponieważ poprzednie cztery spędziłem w dwóch różnych college'ach. Stwierdziłem, że to dobry moment, by wrócić do domu i grać przed rodziną, bo to oni są moją motywacją. Lubię, gdy moje mecze oglądają rodzice i bliscy.

## LEKKOATLETYKA

## Dziewiński w TOP5

Dwóch naszych długodystansowców wystartowało w VI Biegu Świętego Jana z Dukli. Damian Dziewiński zajął 5. miejsce generalnie, a Wojciech Pajestka – 4. w kat. wiekowej.

Wyścig rozegrano z udziałem ponad 60 osób, które walczyły na trasie liczącej około 15 km. Dziewiński (Zespół Szkół nr 3) pokonał ją w czasie 1:09.29, co dało mu 5. pozycję w bardzo mocnej stawce zawodników. Warto podkreślić, że był najszybszym biegaczem kategorii M40, jednak nie klasyfikowano go w niej ze względu na miejsce w generalnym TOP5.

Dobry start zaliczył też Pajestka (Uczelnia Państwowa), ostatecznie 4. w M4 z wynikiem 1:26.28 (open 25. lokata).

(bart)

Przed tygodniem pisaliśmy o występie Sprintu na Ulicznych Mistrzostwach Polski w Tomaszowie Mazowieckim, dziś jeszcze uzupełnienie o start zawodników Górnika. A zwłaszcza Krzysztofa Husaka, który zdobył aż 4 medale.

Naszemu weteranowi najlepiej poszło na najdłuższym dystansie, bo na 5 km wywalczył złoto. W pozostałych wyścigach – na 100, 500 i 3000 m – przypadły mu tytuły wicemistrzowskie. Startowała też kadetka Julita Krawiec, 10. na 500 m, 13. na 100 m i 14. na 6000 m na eliminacje. Niestety, na tym ostatnim dystansie miała upadek, który wykluczył ją z dalszych zmagania.

(bb)

## WROTKARSTWO

## Cztery medale Husaka



Krzysztof Husak (w środku) zdobył aż cztery medale ulicznych MP

## TENIS STOŁOWY

## Pierwsza wygrana Daniela Koziola

Kolejny turniej Sanockiej Ligi Sokoła wygrał Daniel Koziol, odnosząc pierwsze zwycięstwo w sezonie.

Zawodnik SKT pokonał wszystkich rywali, tracąc tylko seta. Miejsce 2. zajął Marek Serwiński (jedna porażka), zaś 3. Czesław Terefinko (dwie).

Klasyfikacja bez zmian – prowadzi Bolesław Bartkowski (180 pkt), 2. jest Bogdan Szalankiewicz (144), a 3. Janusz Stępkowski (116).

Ranking pojedynków deblowych: 1. Marek Perschke (14 wygranych), 2. Szymon Terebecki (10), 3. Szalankiewicz (6).

(blaz)

## SPORTY SIŁOWE

# Srebro zdobyte niższą wagą ciała

Hubert Przybylski skutecznie powalczył o medal Mistrzostw Europy w Trójboju Siłowym federacji Global Powerlifting Committee, które rozegrane zostały w czeskim Trutnowie. Po niezwykle zaciętej rywalizacji zawodnikowi Gryfu przypadło srebro w kategorii wagowej do 90 kilogramów.



Hubert Przybylski (po prawej) prezentuje zdobyty medal. Obok trener Miłosz Łuczka

W rozpoczynającym zmagania przysiadzie nasz ciężarowiec zaliczył tylko pierwszą próbę, uzyskując 245 kg, co dawało mu 2. miejsce. Następnie, w wyciskaniu sztangi leżąc na ławeczce, uniósł najpierw 150 kg, a potem 160. Niestety, podejście do 167,5 kg już się nie powiodło. Mimo tego Przybylski utrzymał 2. pozycję w klasyfikacji łącznej, jednak szansa na walkę o tytuł mistrzowski była już praktycznie stracona. Pozostała zatem walka o srebro, tym bardziej, że zajmujący 3. lokatę rywal ze Szkocji mocno naciskał.

Ostatnia konkurencja, czyli martwy ciąg, dostarczyła największych emocji. W pierwszym podejściu siłacz Gryfu utrzymał 265 kg, zmuszając rywala do ataku na 290 kg. Skutecznego w drugiej próbie, przez co obaj zawodnicy zrównali się łącznym wynikiem 670 kg. Jednakże Polak był o kilka kilogramów lżejszy, tytuł wicemistrza Europy zdobywając niższą wagą ciała. Natomiast ze złota cieszyli się gospodarze, bo bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Filip Reznar.

– Tym razem tytuł był poza zasięgiem, ale rewanż już wkrótce na Mistrzostwach Świata na Słowacji i zawodach Pucharu Świata XPC w Siedlcach. Myślę, że tam Hubert pokaże, na co go naprawdę stać, bo w Czechach startował tuż po chorobie, która z pewnością trochę go osłabiła – powiedzieli trenerzy Piotr Wojnarowski i Miłosz Łuczka.

## ŻEGLARSTWO

## Jan Wilk na podium Błękitnej Wstęgi

W Polańczyku rozegrano regaty o Błękitną Wstęgę Jeziora Solińskiego, podczas których rywalizacja toczy się bez podziału na klasy. Ten mimo wszystko w jakimś stopniu obowiązywał, bo była to zarazem III eliminacja Pucharu Bieszczad. Miejsce na podium wywalczył Jan Wilk z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego.



Regaty zaczynają się i kończą przy przystani KOZZ-u

Miłośnicy rywalizacji na Solinie trafili w odpowiednie „okno pogodowe”, bo akurat w sobotę upał trochę odpuścił. Do tego nieźle wiało, więc warunki do ścigania się były bardzo dobre. Trasę regat ze startem i metą przy porcie Krośnieńskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego wyznaczały wyspy – najpierw zawodnicy płynęli za Skalistą, by w drodze powrotnej okrążyć jeszcze Zajęczą. Ostatecznie najszybsza okazała się za-

łoga Michała Malinowskiego z Polańczyka, finiszując w czasie godziny i 45 minut. Kilka minut później na mecie zameldował się Wilk, sklasyfikowany na 3. pozycji. W czołowej dziesiątce znaleźli się również dwaj reprezentanci Naftowca – 5. był Marek Sawicki, a 8. Marcin Wójcik. Takie same były lokaty naszych zawodników w osobnej punktacji klasy T3, która liczyła się do Pucharu Bieszczad.

## UNIHOKEJ

## Wilki znów najlepsze, tym razem w Pucharze Lata

Zawodniczki Wilków powtórzyły sukces z Sanockiej Ligi Kobiet, wygrywając również rywalizację o Puchar Lata. W decydującym pojedynku żeńska „Wataha” okazała się minimalnie lepsza od Ekonoma. Miejsce 3. dla drużyny II Liceum Ogólnokształcącego.

Najpierw rozegrano czwarty turniej, który ustalił kolejność przed decydującymi meczami. Dzięki dwóm remisom 1. miejsce w tabeli zajęły unihokeistki z „Ekonomika”, co dało im automatyczny awans do finału. W międzyczasie „Zakon” nieznacznie uległ Wilkom i kilka dni później zespoły te miały zmierzyć się ponownie...

Drugi pojedynek „Watahy” z licealistkami był już bardziej jednostronny, głównie za sprawą hat-tricka Joanny Czubek. Zawodniczka ta skuteczność utrzymała też w finałowym starciu z Ekonodem, tym razem notując dublet. Ostatecznie Wilki wygrały 3:2, odnosząc drugie zwycięstwo w rywalizacji na lokalnym podwórku w ciągu kilku ostatnich miesięcy.

Skład zwycięskiej drużyny tworzyły: Joanna Czubek, Katarzyna Sokołowska, Sylwia Kanciak, Paulina Pściuk, Maja Rolnik i Oliwia Grzyb.

Nie zabrakło wyróżnień indywidualnych. Najlepszą bramkarką rozgrywek wybra-

na została Anna Mokrzycka (IILO), do obrony trafiły Paulina Pściuk (Wilki) i Natalia Duda (IILO), a atak stworzyła trójka napastniczek Ekonoma – Wioleta Pałys, Aleksandra Femin i Kinga Sitarz. Natomiast osobny



Unihokeistki Wilków (ciemne stroje) znów okazały się najlepsze

tytuł najbardziej wartościowej zawodniczki otrzymała Paulina Grzyb (IILO).

– Finał Pucharu Lata był ostatnim meczem unihokejo- wym kobiet w wiosennej części sezonu na lokalnym podwórku. Start Ligi Sanockiej planowany jest na październik – powiedział Krzysztof Sokołowski, główny organizator rozgrywek.

Czwarta kolejka:  
**WILKI – EKONOM 3:3**  
 Bramki: Czubek 3 – Pałys 2, Sitarz.  
**IILO – WILKI 1:2**  
 Bramki: Brejta – Kanciak, Sokołowska.  
**EKONOM – IILO 2:2**  
 Bramki: Femin 2 – Grzyb, Pściuk.

Decydujące pojedynki:  
 Półfinał:  
**IILO – WILKI 1:4**  
 Bramki: Grzyb – Czubek 3, Kanciak.  
 Finał:  
**WILKI – EKONOM 3:2**  
 Bramki: Czubek 2, Kanciak – Femin, Hoksa.

## WĘDKARSTWO

## Zacięta walka w nocy

Kolejną bardzo udaną imprezą Koła nr 3 na stawie w „Sosenkach” okazały się Towarzyskie Zawody Nocne. Czterdziestu startujących uczestników złowiło ponad 100 kilogramów ryb, a najlepszy wynik uzyskał Bogusław Przystasz.



Na podium stoją od lewej: Marek Jagusiński, Bogusław Przystasz i Robert Krupiński

Trwająca 12 godzin rywalizacja rozegrana została metodą gruntową. Brania dopisały, w sumie do siatek trafiło 106 kg ryb, a medaliści mieli wyniki powyżej 10 kg. I trzeba przyznać, że ich walka była bardzo zacięta. Ostatecznie najlepszy okazał się Przystasz, wygrywając z wynikiem 11,64 kg. Warto podkreślić, że nie było to jego pierwsze

zwycięstwo na akwenie „Trójki”. Miejsce 2. zajął Marek Jagusiński (10,81 kg), przy okazji łowiąc największą rybę zawodów, karpia ważącego ponad 6 kg. Lokata na najniższym stopniu podium przypadła Robertowi Krupińskiemu (10,1 kg). Dodajmy na koniec, że wszystkie złowione ryby w dobrej kondycji wróciły do wody.

# KRZYŻÓWKA nr 27

Szeroki nóż kucharski	20	Bieg na setkę	Gaz w butli nurka	Gwiazda, która spada	Paweł, b. piłkarz Osłonka jedwabnika	Kłopoty, opaly	Emerytowany sportowiec Timothy, grał Jamesa Bonda	Głos operowy	Oznaka, symptom																									
Choroba oskrzeli				22	...-Marx-Stadt		Mecz lokalnych drużyn	28																										
Świętość, zaszczyt					Nacięcie na kiju, rowek	... Martin, dawny aktor	17	Czarna maść konia	Zawiera żółtko i białko																									
Bogato zdobiony powóz						6	Miasto z klubem Banik																											
Kiedyś w telewizorze Kwaśny lub słony		Bikini na oceanie		32	Przekaz live Bogato zdobiona szata liturgiczna		Główny port Senegalu		Maksim, autor „Matki”																									
Klamot z lamusa	10				Rzeka, dopływ Wisły	Barwnik ciemnoniebieski Bohater w masce	26		13																									
Zbiornik, pojemnik		Głos Marii Callas	Duchowny we fioletach		Symbol bezcelowej pracy		Juhaska przy baranach	Biją nań dzwony	Wąski kawałek pola																									
16					4	Paweł, rzuca młotem	3	Przy rewolwerówce																										
Uszy - kolczyki, szyja - ?					Rodzaj fryzury Książę arabski		Naprawa, remont																											
Gluszec lub paw		Cicha okolica, ustronie	Kelner na statku Na czele siczy			19	Bój, starcie Bond w „Skyfall”		24																									
31			21		Sos do jajek Ros. imię z.		30	Dawna waluta Niemiec	Zajście, awantura																									
Stolica Adzarji (Gruzja)					Auto na postoju		Prawy dopływ Narwi	Stolica Jordanii	23																									
						35	Dawna korona papieży		Na czele spółdzielni																									
Cesarz Francuzów		Wyparło stare	Łańcuch zdarzeń		Leżą przed sędzią		Jalowiec Arena judoki																											
Naklejany na list	34					Wypełnia morza i oceany	Imię m. Drobna cebulka		9																									
					Cechuje oratora		Chadza w turbanie																											
Bylina ozdobna, piwonia Stółwka na kołach		Chodzi we śnie		12	Decyduje o samopoczuciu		15	Mknie nad taflą jeziora	Do parzenia czaju																									
29					Graniczy z Florydą	Wielka pani Autograf		Organy czepe pnączy	27																									
Obraz, afront Pensja z ZUS-u Szata rektora		Tarcza z mitów greckich	Bujda, tandeta				Hrabina, faworytka Sasa	Wyspa na Bałtyku																										
						33		Współzimek, pobratymiec	2																									
		1			Hoduje je arat	18		Leczy choroby nerek	Croft, wirtualna bohaterka																									
Bójka, rozróżba								Gorąca magma	Higroskopijna na ranę																									
7					Stan USA z Portland																													
Ryży pan Rodzaj święca				25	Sos jak taniec		5	Wyjście z dzielenia	8																									
								Blacha dawnej praczki	14																									
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35